Nr. 125. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Piątek 3 Czerwca 1921. Rok XL.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	2100 Mk	1050 Mk	525 Mk	175 Mk
z odnoszeniem do domu	2280 „	1140 „	570 „	190 „
W Polsce:				
z przesyłką pocztową	2400 „	1200 „	600 „	200 „
W innych państwach	3000 „	1500 „	750 „	250 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracji „Nowej Reformy"** w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 16. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr rach. przyj. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 Mk. w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 8 Mp.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracja „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracja „Nowej Reformy". — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Hoesicka i A. Salomonowej), ulica Szczepańska l. 9; — Biuro dzienników Marjana Hupszyca ul. Jagiellońska l. 7.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. **W Jarosławiu** J. Bzowski. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów) I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza nonparelowego za raz Mk 15·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nekrologi** 20 Mk za miejsce wiersza. — **Nadesłane** po Mk 30·— od wiersza nonparelowego. — **Głosy publiczne** po Mk 40·— od wiersza. — Na pierwszej stronie 60 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 5 Mk od słowa. Ogłoszenia zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% drożej. **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się wedle umowy.

Papież a Ukrainą.

Kraków, 2 czerwca.

Metropolita ruski ze Lwowa, ks. Andrzej Szeptycki, bawił czas dłuższy w Rzymie. Z powodu tego dochodziły już dawniej wiadomości, że zyskał tam duży wpływ w Watykanie, wzmacniając nadzieje kierowniczych sfer hierarchji katolickiej na możność rozszerzenia wpływów katolicyzmu dalej na wschodzie.

Teraz prasa ogłosiła list, który papież wystosował do metropolity ks. Szeptyckiego. — Jest to dokument niezwykły zarówno pod względem uczuć, którym głowa kościoła daje wyraz wobec Ukraińców, jak też pod względem jasności, z jaką kierownicza myśl o konwersji wschodu właśnie za pośrednictwem unitów ukraińskich została tu wypowiedziana.

W dwóch długich ustępach listu papież daje wyraz współczuciu swemu dla narodu ukraińskiego, który wskutek wojny tak wiele wycierpiał. Ze szczególną zaś wypowiada się papież o prześladowaniach za wierność stolicy apostolskiej, którym obok samego metropolity Szeptyckiego, uległo wielu duszpasterzy ukraińskich. Jak można z tekstu dotyczących ustępów wyrozumieć, odnosi się to do okresu okupacji rosyjskiej w Galicji, kiedy to istotnie władze rosyjskie przystąpiły odrazu do rusyfikacji i ograniczania unji. Wreszcie wypowiada papież wyraźnie swoje nadzieje i dążenia, pisząc:

»I dlatego My, którym w najważniejszym stopniu na sercu leży powrót do jedności wiary ludów wschodnich, wśród których uczucie religijne jest tak żywe, mamy stanowczą ufność, że za pośrednictwem Rusinów, zawsze związanych z katedrą rzymską, ale teraz dużo silniej utwierdzonych w wierze przez świeże nieszczęście, wkrótce urzeczywistni się pobożne życzenie naszego świętego poprzednika, Urbana VIII, w tych pamiętnych dane słowach: »Per vos, mei Rutheni, Orientem convertendum spero«. (»Przez Was, moi Rusini, mam nadzieję wschód nawrócić«).

Wypowiedziana tu myśl nie jest nową. Kieruje ona polityką wschodnią Watykanu od czasów Unji Florenckiej. Pragnienie pozyskania dla Rzymu i papiestwa prawosławnego wschodu i zasypania tej przepaści, która między obu kościołami istnieje od lat tysiąca, dominowało zawsze w planach kierowników kościoła rzymskiego. Potrzeba przyznać, że nigdy plany te nie miały tak korzystnych widoków realizacji, jak obecnie.

Okrutna rewolucja rosyjska zmiotła z powierzchni instytucje carat, lecz także wstrząsnęła najgłębszemi podstawami kościoła prawosławnego. Od czasu ostatecznego upaństwowienia przez reformy Piotra Wielkiego, los tego kościoła był bardziej niż jakiegokolwiek innego, związany z losem istniejącej formy państwowej. Upaństwowione prawosławie uległo wewnętrznemu rozkładowi. Trzymało się nie swoją własną moralną siłą i żywotnością, ale władzą świecką cara i państwa. Kiedy władza ta nagle i tak strasznie runęła, zachwiać się musiały najgłębsze podstawy samego prawosławia. Okazało się ono bardzo słabem i do skuteczniejszej obrony swoich pozycyj niezdolnem.

Dopiero pod okrutnemi ciosami bolszewizmu, ogniu strasznych męczarni, zaczęło prawosławie oczyszczać się i powoli dźwigać do godności rzeczywistej religji z niskiego poziomu państwowego, bezdusznego fetyszyzmu i rytualizmu. Wszystkie relacje ze współczesnej Rosji są zgodne w tem, że prawosławna religja odbywa tam swój renesans, że odzyskuje ona żywe podstawy w sercach ludzkich i tworzy nowe zasady organizacji. Jest to więc dla prawosławia okres odrodzenia i fermentu twórczego.

Łatwo można przypuścić, że w takim okresie właśnie aspiracje Watykanu mogą mieć znaczne szanse urzeczywistnienia. Jest mało prawdopodobnem, aby kiedykolwiek udało się Rzymowi nawrócić cały wschód prawosławny. Zbyt dawno ten wschód idzie swojemi drogami i zbyt oddalił się w swoim mistycyzmie religijnym od typu, reprezentowanego przez Rzym, aby mógł nawet w obecnych warunkach do niego wrócić. Oczekiwać raczej należy, że prawosławny kościół ulegnie rozpadowi na szereg systemów, wśród których protestanckie i nacjonalistyczne będą miały przewagę. Nie mniej w tej głębokiej przebudowie także i katolicyzm rzymski może zyskać pewne pole dla siebie. Nadzieje w tych możliwościach wyrażą się w słowach papieża.

Metropolita Szeptycki oddawna przejęty zapałem nawracania wschodu, nie miał jednak szczęścia w okresie przedwojennym. Próby w tym kierunku przez niego podejmowane, nie udawały się. Tylko wśród arystokracji rosyjskiej zyskiwał on prozelitów i to nielicznych, dla których też była przeznaczona na poły tajna, przez rząd jednak w granicach rzeczy tolerowana kaplica unicka w Petersburgu. O zbliżeniu się jednak do mas, o akcji misyjnej na szerszem tego słowa znaczeniu, nie mogło być oczywiście mowy.

W jakim kierunku rzeczy pójdą obecnie i w bliższej przyszłości, trudno odgadywać. Jeżeli jednak w Rosji po ostatecznym upadku idei komunistycznej, jako rządzącej, zapanuje swoboda religijna, to propaganda katolicko-unicka będzie tam miała niewątpliwie dość nęcące dla siebie pole.

Z tych względów potrzeba liczyć się z tem, że przejawione tak silnie zainteresowanie Watykanu dla spraw wschodnich nie jest objawem przemijającym, lecz że przeciwnie — będzie ono w miarę rozwoju wypadków wzrastało. — Dla polityki polskiej powstaje tu nowy, ważny i trudny problem. Polska ma na swoich kresach wschodnich, licząc razem z Galicją wschodnią, około siedm miljonów ludności ruskiej, częścią prawosławnej, częścią unickiej. Należy liczyć się z tem, że dążenia unifikacyjne Rzymu zwrócą się przedewszystkiem w stronę tej ludności prawosławnej, która mieszka w granicach Polski. Odrodzi się więc kwestja unitów i dyzunitów. Idzie o to jednak, aby polska polityka państwowa nie zechciała wrócić także do swoich starych błędów, stając po stronie jednego z obozów.

Polska racja stanu nakazuje polityce państwowej polskiej zachowanie całkowitej neutralności wobec rozwijających się zagadnień organizacji religijnej wschodu. Nikt nie wie, jakie ostateczne rozwiązanie zagadnienia te znajdą. A państwo polskie nie powinno po raz drugi ściągać na siebie odium szermierza i orędownika interesów katolicyzmu, wojującego na wschodzie. Państwo ma dbać o swoje interesy i spełniać swoje zadania, które polegają na utrzymaniu porządku i zabezpieczeniu wszystkim obywatelom swobody wszechstronnego rozwoju. W jaki sposób zechcą zaś ci obywatele ułożyć swoje stosunki wyznaniowe, to ich rzecz. Pod tym względem w Polsce nikt nie może być ani uprzywilejowany, ani upośledzony.

Procedura prac w sprawie podziału Górnego Śląska.

Paryż, 2 czerwca (PAT). Ag. Havasa donosi: Odpowiedź rządu francuskiego na notę angielską co do procedury najbliższych prac w sprawie **podziału Górnego Śląska,** przedewszystkiem przyjmuje do wiadomości fakt zgody sprzymierzonych **na utworzenie komisji rzeczoznawców.** Następnie nota przyjmuje propozycję angielską, aby wzmiankowana komisja udała się **osobiście na Górny Śląsk** w celu przeprowadzenia postanowień traktatu wersalskiego. Nota uważa plan zwołania natychmiastowego Rady najwyższej **za niedogodny i niepożądany,** albowiem gdyby nawet posiedzenie Rady najwyższej ograniczyło się do mianowania członków komisji rzeczoznawców, co zresztą może być dokonane przez zainteresowane gabinety, to mogłoby to tylko podnieść i tak już wielkie wzburzenie ludności polskiej i niemieckiej. Następnie wobec konieczności zajmowania się Lloyd Georgea ważnymi problemami polityki wewnętrznej, jak np. strajkiem górników, trudno byłoby zakomunikować hr. Sforzie datę posiedzenia Rady najwyższej.

Komisja rzeczoznawców udałaby się na Górny Śląsk, natychmiast zajęłaby się oceną propozycyj już poczynionych w sprawie podziału Górnego Śląska. Komisja byłaby obowiązaną nadesłać **raport w ciągu dwóch tygodni od** chwili swojego wyjazdu na Górny Śląsk, poczem Rada najwyższa, zebrana niezwłocznie na posiedzeniu w Boulogne, zajęłaby się zbadaniem przedłożonego sprawozdania. Nota kończy się wskazaniem na **konieczność wdrożenia akcji wspólnej w Berlinie i Warszawie** w celu ostatecznego skłonienia obu rządów do poczynienia wszelkich możliwych wysiłków, aby przywrócić porządek. Będzie to najlepszym dowodem jedności sprzymierzonych to postępowanie w danej sprawie równocześnie **w Berlinie, Warszawie i Opolu,** co bez wątpienia uczyni tę akcję jak najbardziej skuteczną.

RADA NAJWYŻSZA.

Londyn, 2 czerwca (PAT). Rząd angielski proponuje odbycie zebrania Rady najwyższej w Boulogne w połowie następnego tygodnia.

BAWARJA ZGADZA SIĘ NA ROZBROJENIE

Lyon, 2 czerwca (East Express). Rząd bawarski ogłosił swoją zgodę na stanowisko Niemiec odnośnie do sprzymierzonych. **Bawarja zgadza się na rozbrojenie organizacyj wojskowych.**

Odparcie ataków niemieckich.

Sosnowiec, 2 czerwca (Orient). Wszystkie ataki Niemców w rejonie Magdunowie i Kl. Stanisch **zostały przez dzielne oddziały powstańców,** wchodzące w skład podgrupy dow. Linkego odparte. Nieprzyjacielskie straty dzięki zasiekom i umocnionym pozycjom są bardzo znaczne. W rejonie środkowym i południowym oddziały powstańców w dalszym ciągu umacniają pozycje.

PROJEKT WŁADZ POWSTAŃCZYCH.

Bytom, 2 czerwca (East Express). Władze powstańcze drogą nieurzędową zakomunikowały komisji międzysojuszniczej projekt **pacyfikacji Śląska,** wychodząc z założenia, że zadaniem powstania nie było stworzenie faktu dokonanego w dziedzinie stosunków międzynarodowych, aczkolwiek powstanie nie może pozostać bez wpływu na ułożenie się stosunków. — Żywioł polski na Śląsku musi wywierać wpływ odpowiadający jego liczebności. Władze powstańcze nie zaprzeczają praw komisji międzysojuszniczej wywierania kontroli nad administracją Śląska i gotowe są każdej chwili poddać jej nadzorowi swoje rozporządzenie. Natomiast **nie mogą się zgodzić** na przywrócenie władzy niemieckich landratów, prokuratorów oraz hakatystycznej dyrekcji kolejowej w Katowicach.

PROJEKT HR. SFORZY.

Gdańsk, 2 czerwca (PAT). »Danziger Ztg.« donosi, że plan hr. Sforzy w sprawie Górnego Śląska polega rzekomo na tem, aby **Polsce dać do wyboru między przyznaniem jej większego obszaru górnośląskiego,** jednakże bez połączenia kolejowego G. Śląska z Poznaniem, albo też przyznaniem Polsce mniejszego obszaru, a natomiast przydzieleniem jej wspomnianego połączenia kolejowego. Włochy proponują przyznanie Polsce powiatów Pszczyna, Rybnik i Katowice, oraz koncesje terytorjalne w powiatach gliwickim i bytomskim.

URUCHOMIENIE PRZEMYSŁU NA G. ŚLĄSKU.

Bytom, 2 czerwca (PAT). Wychodząca w Katowicach »Gazeta Robotnicza« donosi, że w kopalniach i hutach pracuje już **60 do 95 proc. robotników.** Produkcja jest znaczna i stale wzrasta. Nastręczają się jednakże **wielkie trudności z wywozem produkcji.** Przedewszystkiem brak powstańcom najważniejszych węzłów kolejowych, jak Katowice i Gliwice. Dalej brak **lokomotyw i wagonów,** stojących na tych stacjach. Wskutek specjalnych trudności na linji Tarnowskie Góry nie można dotąd wysyłać pociągów na Herby do Polski. Wiele trudności czynią także kapitaliści i urzędnicy, którzy węglem dysponować nie chcą i starają się za wszelką cenę utrudnić uruchomienie przemysłu, aby w ten sposób wykazać, że Polacy nie są zdolni do podjęcia ruchu przemysłowego na Górnym Śląsku.

Przy tych wszystkich trudnościach władze powstańcze uczyniły wszystko, co leży w ich mocy, aby ruch przemysłowy rozwinąć. Usiłowania ich powiodły się, gdyż jest już rzeczą widoczną, że ruch przemysłowy rozwija się coraz lepiej. Transporty węgla skierowywane są przedewszystkiem **do Polski i Węgier** w zamian za żywność, przesyłaną z tych krajów na Górny Śląsk. Ze strony komisji międzysojuszniczej czynione są zabiegi w kierunku **sprężystej wysyłki transportów** oraz przesyłania gotówki z Berlina na wypłatę zarobków robotniczych. Gdyby rząd niemiecki w dalszym ciągu **odmawiał przesłania pieniędzy,** wówczas naczelne władze powstańcze w porozumieniu z gminami górnośląskiemi i przedsiębiorcami przemysłowymi wydadzą jako **tymczasowy środek płatniczy markę górnośląską.**

Konferencja w Brukseli.

Dziennik »Dernier Heure« donosi, że konferencja polsko-litewska przyjęła propozycję Hymansa, zmierzającą do **natychmiastowego podjęcia stosunków pomiędzy obu krajami.** Litwini wyrazili opinję, że mieszkańcy Wilna mogą brać udział w rokowaniach. Dyskusja będzie prowadzoną jeszcze we środę.

Wilno, 2 czerwca (East Express). W deklaracji, złożonej przez **delegację polską** na posiedzeniu wspólnem w Brukseli, znajduje się następujący ustęp: »Myśli zawarte w projekcie, przedłożonym przez p. Hymansa, zgodnie z zasadami równości Wilna i Kowna, mogłyby być uważane **za podstawę do dyskusji, jeżeli ludność wileńska wyrazi na to zgodę.** Dalsze narady mogłyby być prowadzone tylko ze **współudziałem delegacji litewskiej.**

Powrót jeńców i uchodźców z Rosji.

Biuro prasowe ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje:

Na posiedzeniu komisji mieszanej repatrjacyjnej w Moskwie ustalono następujący plan, według którego uskutecznioną będzie w czerwcu **repatrjacja jeńców, uchodźców,** zakładników naszych z Rosji a to: z Rjazania, Włodzimierza, Symbirska, Saratowa, Orła, Woroneża i Kaługi po jednym transporcie, z Piotrogradu i Samary po dwa transporty z Moskwy, Tambowa i zachodniego pasa przyfrontowego po trzy transporty. Również w czerwcu mają być wywiezieni z Moskwy i innych węzłowych ci uchodźcy, którzy przebywają w innych miejscowościach i oczekują także na powrót do kraju. Jeńcy wojenni wywiezieni będą w czerwcu z Ukrainy, Wiatki i Jekaterynburga, Piotrogradu, Saratowa, Samary i Czelabynska. Poza tem będą wysłane transporty z Moskwy.

KONFLIKT MIĘDZY ANGLJĄ A RZĄDEM ANGORSKIM.

Londyn, 2 czerwca (East Express). Korespondent »Daily Telegraph« donosi, że postępowanie rządu angorskiego względem Anglji, obraża ich flagi i represje, stosowane na poddanych angielskich, **musza zniewolić rząd angielski do porzucenia neutralności.**

Horsea, 2 czerwca (PAT). Prasa angielska podnosi, że ostatnie wystąpienie kemalistów **podcięło ich powagę w całym świecie muzułmańskim.** Dotyczy to także wysłanników ich w Indjach. Kemaliści chcieli być głową odrodzonego Islamu, tymczasem ich nietakt polityczny zachwiał ich znaczeniem nawet w Turcji. Pisma wskazują na ścisłe porozumienie pomiędzy Angorą a Moskwą. »Daily Telegraph« daje obraz sytuacji wojskowej i stwierdza, że sukcesy kemalistów są tylko **efektowne bez istotnego znaczenia.** Armja grecka naprawi sytuację i niedługo trzeba będzie **czekać na likwidację całej imprezy.** W związku z tym ostatnim nieudałym manewrem politycznym kemalistów koła wojskowe uznały **projekt blokady angielsko-greckiej** najważniejszych portów kemalistów. Co do tego panuje zupełna zgoda między Londynem a Atenami.

Polska wobec świata.

II.

W dalszym ciągu swoich wywodów pisze p. Kucharzewski:

Wielka wojna posunęła olbrzymio naprzód sprawę umiędzynarodowienia życia gospodarczego. Współzależność narodów pod względem gospodarczym (interdependence) wystąpiła jaskrawo podczas wojny, a bardziej jeszcze wyraźnie po zakończeniu wojny. Chaos rosyjski stagnacja Europy środkowej, paraliżują dobrobyt narodów światowych, zwłaszcza Anglji. Troska światowo-gospodarcza góruje w świadomości Anglji nad wszelkiemi sprawami terytorjalnemi, narodowościowemi, nie dotyczącemi bezpośrednio imperjum brytyjskiego. W tej polityce światowo-gospodarczej zbiega się i kojarzy organicznie troska o własne bogactwo narodowe z troską o normalne życie gospodarcze innych narodów. Rozwija się polityka światowa, ekumeniczna paru wielkich narodów, będąca kombinacją współzawodnictwa i współdziałania, neomerkantylizmu i solidarności międzynarodowej. W świetle i z punktu widzenia tej polityki, nowopowstałe kraje ulegają przedewszystkiem egzaminowi ze stanowiska światowo gospodarczego.

Z tego też stanowiska narody świata badać zaczęły nowopowstającą Polskę: jako teren bogactw naturalnych, dających surowce; jako kraj posiadający uzdolnienie, pracowitość i zmysł organizacyjny, niezbędne do rozwoju przemysłowego: jako szlak handlowy, jako drogę komunikacyjną świata; jako rynek zbytu, jako zbiorowego spożywcę. Polska nie zdawała sobie w pełnej mierze sprawy, iż od wyniku tego egzaminu, zależą jej granice, a bodaj jej istnienie. Zaniedbaliśmy sytematycznego

---

KAZIMIERZ ZDZIECHOWSKI.

ZBRODNIA

59 (Ciąg dalszy).

— Słuchaj, Adamie, pokornie proszę — miej ty serce i patrz w serce moje... Gwałtownie dziś potrzebuję pieniędzy, bo gwałtownie kocham... Gdybyś ty chciał mnie zrozumieć. Ale obawiam się, że nie zrozumiesz mnie. Myśli twoje grzebią się w śmietnisku przesądów i śpią na grzędzie hypokryzji. Wiem, że w żyłach twoich leniwie toczy się miast gorącej krwi, letnia limfa... I dlatego nie umiesz zdobyć się ani na ponurą wielkość ascezy, ani na brutalną szczerość rzetelnej żądzy... Trzeba umieć kochać. Ja, gdy idzie o kobietę, gotów jestem zabić, okraść, sprzedać sumienie... Z miłości pochodzi wszelka radość i całe zło istnienia... Ludzie, którym tak, jak tobie, wystarcza hygjeniczne, co tygodnia, każdej soboty zaspokojenie popędu płciowego w legalnych domach publicznych, w objęciach prostytutki, policyjnie zbadanej, ludzie tacy są zwykle twardych zasad i serca. Ale ty zmięknij jednak i nie odmawiaj Adamie.

Grobliński obojętnie znosił kąśliwe sarkazmy.

— Dopóki byłeś goły jak bizun, broiłeś razem ze mną — dziś wypierasz się wszelkiego wspólnictwa. Co za szybkość metamorfozy!... I jaki brak uczuć koleżeńskich! — Nieraz przecież ratowałem ciebie... każdy inny na twojem miejscu pierwszy wyciągnąłby rękę... Ty nadal każesz mi być szubrawcem, sam zaś skwapliwie rozpoczynasz karjerę świętości — żartował i natrząsał się Stangow.

— Wyznaję, że nie wszystko rozumiem, używasz dziwnych wyrażeń — sztucznym głosem, cedząc słowa, odezwał się Adam.

Aleksy zatrzymał się.

— Skończ-że raz przecie z tą obłudną komedją — przestań udawać przed sobą i przede mną.

— Słuchaj Aleksy — doprawdy nie rozumiem, jaka komedja?... Dlaczego nazywasz siebie i mnie szubrawcem?... — taksamo przesadnie, taksamo — cedząc wyrazy, mówił Grobliński.

Stangow począł się śmiać.

— Wiesz, że odrzucam utartą terminologję wraz z zawartą w nich miazgą konwenansowych pojęć, ale opinja świata określiłaby postępowanie nasze, jako wysoce nieuczciwe.

— Dlaczego?

Stangow znowu zaśmiał się... Adamowi, który stał otulony głębokim cieniem, ta ogolona rozumna, śmiejąca się chytrze, w pełnym blasku księżycowym twarz aktora czy księdza, wyryła się na zawsze w pamięci.

— Zabawny jesteś! — Alboż nigdy nie zastanawiałeś się na tem, skąd brałem pieniądze?

— W przeciągu wielu miesięcy ja dostarczałem, dopokąd Gabrynia mogła mi pożyczać... potem sądziłem, że ty czerpiesz z jakichś źródeł.

— Nie myliłeś się — oczywiście czerpałem, ale z tak zwanej kasy partyjnej.

— Taak.

— Nie żyliśmy jak pustelnicy... uciechy kosztują... Czasem wygrana w karty ratowała, najczęściej zaś owe koncerta, składki, ofiary dobrowolne...

— Tak — przez zaciśnięte zęby potakiwał Adam.

— Ale przyszła chwila, w której i te, jak wyraziłeś się, źródła wyczerpały się, a wówczas...

Adam przyspieszył kroku, nie chcąc za nic usłyszeć słów, które paść miały.

— Nie uciekaj odemnie, jak od zapowietrzonego. Nie mówię nic nowego... Wiedziałeś zawsze... mieliśmy nóż na gardle... Nie było nawet, za co drapnąć przed tymi morowymi dramami, wierzycielami... Stary nadawał się w sam raz do zarżnięcia.

Adam szedł wciąż dużemi, prędkiemi krokami.

— Poczekaj człowieku... Chciałbym raz wypowiedzieć wszystko, co mam na dnie — wierzaj mi, odjadę — zniknę — ale dziś dosłuchaj nie zatykając uszu obłudnego ducha... Zdobądź się na tyle męstwa i prawdy.

Grobliński zatrzymał się.

— Słucham — rzekł — spuściwszy głowę. Ani razu podczas długiej rozmowy, oczy jego nie podniosły się ani na towarzysza, ani na księżyc, świecący im w twarze.

— Nie dbam o tak zwaną opinję, ale z tobą liczyć się muszę, bo zbyt wiele wiesz, a bardzo dziś jesteś bogaty, bo znam wyrostki robaczkowe twojej umysłowości czy sumienia, twoje drażliwości i skrupuły. Przerażają ciebie wyrazy: szubrawiec, defraudacja, kradzież, zabójstwo rabunkowe... Spojrz na to z innej strony... Braliśmy pieniądze cudze, zamordowaliśmy starego skąpca, oszukaliśmy niejednego poczciwca... Tak... Łudziłeś się, czy wmawiałeś w siebie, że każdy grosz skrupulatnie szedł na pracę ideową. Teraz zdjąłem ci brutalnie okulary. Rzecz jednak w gruncie została tasama. Nie każdy rubel wsiąkał w robotę partyjną, parę tysiączków wypadłoby zapisać w rubryce naszych wydatków osobistych... Bawiliśmy się wesoło. Ale także bojowaliśmy o nowy dekalog i życie nasze jest partji potrzebne... Ministrowie, generałowie, archireje, biorą pensje rządowe..., dlaczegoż my mielibyśmy poprzestać na mannie niebieskiej, która zresztą od epoki biblijnej, ani razu nie spadła... Nam, jako członkom przyszłego rządu, już dziś należy się przyzwoita pensja.

— Co za rząd i kto stanowi ową partję? Radbym raz przecie dowiedzieć się — stłumionym głosem spytał Adam.

Stangow nie odrazu odpowiedział.

— Ja i ty — odparł dobitnie, pochylając się do ucha towarzyszowi.

— Tak... A tyle czasu oszukiwałeś...

— Bardzo przepraszam... Myli się pan... Zabijam, przywłaszczam sobie cudze pieniądze, pożądam żony bliźniego, cudzołożę, uwodzę i gwałcę, lecz nigdy nie okłamuję ani siebie, ani innych... Należałem do każdej po kolei organizacji rosyjskiej. Jadłem stęchły chleb socjalistyczny ze wszystkich pieców, zbadałem wszystkie wiary, no i wkońcu założyłem własny kościół, którego obecnie jestem i głową i jedynym wyznawcą... Było nas kilku w Moskwji białokamiennej i ty tu dotrzymywałeś mi kroku. Prawosławne kapcany posprzeczały się ze mną o principia i opuścili mnie... Tym lepiej... Odkąd jestem sam, pomnożyły mi się siły moje. Z dumą powtarzam: ja i partja, to jedno... idea stała się ciałem i zamieszkała we mnie. Niech sobie tamte koczkodany kłócą się o literę, o komentarze do Marksa, o metodę. Ja jeden przejrzałem do głębi potok stuleci, poznałem mowę i dusze zjawisk. — Sam jestem a jakoś nie chcą mierzyć się mną ani doktorzy i faryzeusze, którym się zdaje, jak Watykanowi, że dzierżą klucze świętego Karola Marksa że posiedli prawdziwą wiarę, że bez nich nie masz zbawienia... Sam jestem, a rzuciłem wyzwanie nietylko carowi, lecz wszystkim państwom, całemu ustrojowi. Sam jestem, a nie wątpię, że zwyciężę....

— Tak mój kochany, na wielką odważyłem się wojnę...I dlatego wszystko mi wolno. „A la guerre, comme a la guerre..." Na wojnie ustają przepisy etyki codziennej... krzyże, odznaczenia sypią się, a łzy rozczulenia spływają na głowy i piersi tych, którzy rabują, zarzynają oszukują... każdy podstęp, uwieńczony powodzeniem, staje się bohaterstwem... Kto podczas bitwy zastanawia się nad tem, czy od kuli armatniej nie zapalą się prywatne domy, nie zginą cywilni mieszkańcy?... Dobro ojczyzny usprawiedliwia każdą zbrodnię. — Mój cel jest większy niż wszystkie ojczyzny i walka, którą my prowadzimy, donioślejsza jest od wszystkich dotychczasowych.

(C. d. n.).

informowania świata o naszej wartości gospodarczej. Nie umieliśmy ani wykazać olbrzymich walorów Polski, jako drogi handlowej, które przeczuwał już stary Ferdynand Lesseps, przepowiadający Polsce rolę kanału Sueskiego, ani przekonać Anglji o korzyściach, jakie jej przypadną w razie jeśli Polska otrzyma wolny, magistralny wylot na morze: i utraciliśmy Gdańsk. Bogactwa naszej ziemi zostały zareklamowane, ale przez sąsiadów, i ci sąsiedzi, uprzedziwszy nas, przeprowadzili układy o bogactwa naturalne ziemi polskiej z mocarstwami świata, lub prowadzą je w tej chwili. Odbywa się zawieszony rozbiór ekonomiczny Polski, motywowany naszem niedołęstwem, a oparty ze strony wielkich mocarstw na kalkulacjach własnego interesu i na kalkulacjach światowo-gospodarczych. Uznano, iż sąsiadujące z nami narody wyzyskują lepiej, niż Polska, bogactwa nasze, jakby przez fatalizm na kresach naszej ziemi położone, i łatwiej i umiejętniej niż Polska, udostępnią je do użytku wielkiego świata.

Tą drogą straciliśmy zagłębie karwińsko-ostrawskie na rzecz Czechów, grozi nam strata Górnego Śląska na rzecz Niemców, Ukraina układa się z Anglją o bogactwa starej ziemi Kazimierza Wielkiego, Litwini bogactwem puszcz Jagiellońskich i lnem popierają swe fantastyczne rewindykacje. Dochodzi do tego, że p. Benesz, w wywiadach z dziennikarzami francuskimi, otwiera handel naftą galicyjską i zagłębiem krakowskiem, jako domniemany współwłaściciel tych terenów.

Polska wśród tych przetargów, stanowiących podstawę do ustawienia słupów granicznych w Europie środkowej i wschodniej, przesuwa się jak cień ubiegłej epoki, przemawiający językiem anachronicznym, patrzący z rozpaczą na swe podeptane prawa, bezsilnie grożący, miotający skargi i obelgi dokoła, apelujący do jakiegoś nieistniejącego trybunału sprawiedliwości, którym chyba nie jest genewska Liga Narodów, wzywający imienia koalicji i złorzeczący jej, jakgdyby najbardziej koalicyjni politycy Zachodu nie położyli już krzyża na tym obumierającym tworze. »Niema już aljansu francusko-brytyjskiego« — pisze Jacques Bainville — Anglja prowadzi swą politykę imperjum brytyjskiego. My zmuszeni jesteśmy wszystko podporządkować naszym obrachunkom z Niemcami, dla Anglji te obrachunki są już załatwione. Troski jej kierują się gdzieindziej. Jeśli istnieje solidarność, to tylko ta, którą tworzy wspólne podpisanie traktatu wersalskiego, co nie znaczy, aby oba narody miały go interpretować zawsze jednakowo«.

Wreszcie dostrzegłszy rozbieżność dążeń pomiędzy Anglją i Francją w sprawie Polski, nie zdaliśmy sobie sprawy z całej grozy dla nas tego stanu rzeczy. Podkreślając z lekkomyślnem zaślepieniem rozdwojenie dwóch tych potęg w sprawie Polski, ostentacyjnie lekceważąc Anglję w chwili, gdy ważyły się losy Śląska, wyobrażano sobie, iż Francja, z równą, jak my, desperacją [illegible]. Rozumnym i koniecznym krokiem było zacieśnienie węzłów z Francją i zamanifestowanie sojuszu w Paryżu. Lecz nie należało zapominać, iż Paryż nie jest już, tym na schyłku 1918 roku i na wiosnę 1919 roku ośrodkiem i siedliskiem „koalicji", jej Mekką i Medyną. Zupełnie jakby przeoczywszy antagonizmy: Paryż—Rzym, Paryż—Londyn, znane już przynajmniej od roku wszystkim włoskim, francuskim i angielskim epicjerom, czytającym dzienniki, nie zyskawszy poparcia tamtych dwóch potęg, postąpiliśmy wbrew przestrogom Francuzów, którzy nas ostrzegali przed podobną metodą, grożącą nam i Francji zupełną izolacją.

Ponieważ stoimy może w przededniu narzekania z kolei na Francję, stwierdźmy, iż Francuzi nie szczędzą nam znaków ostrzegawczych. »Trzeba nam aljantów, lecz nie takich, aby przywiązanie się z nimi jednocześnie przysparzało sojuszników Niemcom« — pisze w znanej swojej książce Jacques Bainville, zwracając to ostrzeżenie ostatnie pod adresem sojuszu z Polską. Naród francuski, po strasznych ofiarach wojny, wycieńczony, wyludniony i gospodarczo zagrożony, w dochodzeniu swoich elementarnych praw reparacyjnych niemal zupełnie wśród wielkich mocarstw odosobniony, szuka w Polsce sojusznika, lecz nie pupila, którego miałby [illegible] wychować. Ciężkie wątpliwości nurtują Francję, co do skuteczności dla niej sojuszu polskiego.

Na razie jest to sojusz jedyny, wobec stanu Rosji, lecz tensam sceptycyzm, który u innych narodów Zachodu panuje, w połączeniu z niechęcią lub obojętnością co do Polski, nurtuje umysł Francji, przy całej jej dla Polski istotnej życzliwości. »Polska jest źle spojona (mal articulée) z nową Europą. Jej zdolność do oporu, [illegible] z dwóch stron, [illegible] (»médiocre«). Polska, pojęta jako wał przeciwko Niemcom, jako [illegible] buforowe między Rosją a Niemcami, nie ma potrzebnych środków do spełnienia tej roli. Zamiast nam służyć, jako punkt oparcia, potrzebować będzie naszej pomocy dla swojej obrony, będzie dla nas ciężarem. Jest to [illegible] przedmiot troski na przyszłość. Co jest największą słabością Polski? To, iż właściwie nie ma [illegible] państwa. Nie tworzy się państwo [illegible] i dobrej woli. Polska jest to dziecko [illegible] samodzielnie w życiu. Polska, poczęta jako nasz sprzymierzeniec, stała się dla nas już tem, czem była dawna Rzeczpospolita polska: codzienną troską«.

Tak pisze herold kierunku prawicowo-narodowego we Francji w wielce rozpowszechnionej książce. Jeśli ton ciężki sceptycyzmu [illegible] najlepszych teoretyków i praktyków polityki francuskiej, to jednak wystrzegać się należy oceny stopnia zaufania, jaki ma Francja do naszej siły, trwałości i rozumu, [illegible] wygłaszanych przy tak licznych uroczystościach. Nie zapominajmy, jak odległe od toastowych wynurzeń to memento, jakie wypisał [illegible] uroczystości polskich w Paryżu [illegible] przyjaciel sprawy naszej, Gabriel Séailles, nie [illegible] o głosach skrajnej lewicy francuskiej.

Jeśli Polacy zaatakowani będą przez Niemcy, Francja wystąpi zbrojnie przeciwko Niemcom na ich zachodniej granicy. Uczyni to we własnym interesie, nie chcąc powtórzyć omyłki z roku 1866, swojej fatalnej bezczynności wobec Sadowy, która była preludjum Sedanu. Uczyni to, narażając się znowu na [illegible] innych mocarstw. »Niemcy zaczną swój ruch od wschodu — przewidywał w roku ubiegłym polityk francuski. — Jeśli nie zainterwenjujemy w dniu, gdy Niemcy spróbują przywrócenia swojej granicy wschodniej, jeśli powtórzymy nieszczęsną abstynencję wobec Sadowy, wówczas za rok, za dziesięć lat, za dwadzieścia, zagrozi nam z kolei niebezpieczeństwo. W wypadku nowej Sadowy, zwłaszcza, jeśli okazja, wybrana przez Niemcy, będzie dla nich pomyślna, a przygotowanie ich dyplomatyczne zręczne, trzeba będzie zdecydować się na to, iż działać będziemy sami, lub niemal sami, a nawet może i na to, że będziemy ganieni...« Dziwnie przewidziane wypadki dzisiejsze...

To trafne pojmowanie przez Francuzów ich własnej korzyści narodowej jest dla nas otuchą. Lecz zły byłby to omen dla sojuszu polsko-francuskiego, gdyby Francja doszła na stałe do przekonania, że przez sojusz z Polską urtwala się jej odosobnienie wśród świata.

Austrja a koalicja.

Republika austrjacka, będąca państwem związkowem, przeżywa obecnie chwile przełomowe. Państwo to, liczące około 6 miljonów mieszkańców, znalazło się skutkiem tego w położeniu zbankrutowanego magnata, który utracił swoje dawne dochody i musi utrzymywać wielki aparat administracyjny, aczkolwiek znikły już przedmioty administracji. Kraje, wchodzące w skład republiki austrjackiej, sądziły, że przez wyodrębnienie się od Wiednia i utworzenie związkowej republiki, złożonej z kraików o szerokiej autonomji, zdołają pozbyć się ciężarów, które na nie spadały zarówno z tytułu likwidacji byłego państwa austrjackiego, jako też z tytułu utrzymywania nowej republiki austrjackiej. Obliczenia te jednak okazały się zupełnie zawodnemi. Nad spłatą ciężarów wojennych czuwa koalicyjna komisja reparacyjna, a potrzeby państwa, mimo wszelkich środków sabotażu, muszą być przynajmniej w pewnej mierze pokryte. Zubożała ludność ujrzała się nagle wobec pracy zgoła syzyfowej. Liczyła na pomoc koalicji, liczyła następnie na pomoc Ameryki, jednakże uruchomienie tej pomocy, przyrzeczonej w zasadzie, napotyka na znaczne trudności i ulega ciągłej zwłoce.

W połowie marca austrjacki kanclerz związkowy Mayr był na czele delegacji austrjackiej w Londynie, ażeby tam wykołatać jak najrychlejszą pomoc. Delegacja otrzymała naówczas odpowiedź, że koalicja musi poinformować się najpierw o położeniu republiki austrjackiej. W połowie kwietnia przybyli delegaci Ligi narodów do Wiednia, ażeby na miejscu zbadać sprawę. Wiedeń odżył. Zdawało się, że wreszcie pomoc przyjdzie, że położony zostanie kres niedoli, że skończą się »żebracze mużyki u drzwi bogaczów«, jak pisała »Neue Fr. Presse«.

I znowu nastąpił zawód — nie z winy koalicji, lecz z powodu zawikłanych stosunków powojennych. Najważniejszą rolę odgrywa tu prawo zastawu, przysługujące mocarstwom koalicji i państwom zaprzyjaźnionym z tytułu kosztów okupacji, odszkodowań wojennych i kredytów żywnościowych. W marcu na końcowem posiedzeniu konferencji w Londynie otrzymała delegacja austrjacka zawiadomienie, że Anglja, Francja, Włochy i Japonja zgodziły się na odroczenie a właściwie zawieszenie przysługującego im prawa zastawu na przeciąg czasu, który miał być później oszacowany. Ale w ostatnich dniach paryska ajencja Havasa ogłosiła komunikat Ligi narodów, zawiadamiający, że Anglja i Francja godzą się na zawieszenie prawa zastawu wobec Austrji na przeciąg lat 20. Komunikat ów nie wspomina ani o Włochach, ani o Japonji, budząc podejrzenie, że oba te mocarstwa nie myślą zgodzić się na zawieszenie prawa zastawu. Jednakże obok tych czterech mocarstw prawo zastawu przysługuje także państwom sukcesyjnym i neutralnym — czyli że Austrja jest dłużniczką całego świata. Jeżeli wymienione prawo zastawu nie zostanie zawieszone co najmniej na przeciąg lat 20, to Austrja nie może liczyć na żadną pomoc finansową, na żadną akcję kredytową.

Jest to położenie rozpaczliwe. Austrja potrzebuje natychmiastowej pomocy — a tymczasem pomoc ta opóźnia się i trudno przewidzieć, kiedy nastąpi. Słowem Austrja jest obecnie zdana na łaskę i niełaskę koalicji.

I w takiej właśnie chwili, w takiem położeniu bez wyjścia, kraje związkowe republiki austrjackiej poprostu wysilają się na to, ażeby drażnić koalicję. Jak wiadomo, koalicja pomiędzy innemi uważa wprost za »casus belli« wszelką akcję, dążącą do połączenia się Austrji z Niemcami. I oto właśnie ta akcja rozwija się w najlepsze pośród ludności republiki austrjackiej. Po Tyrolu przyszła kolej na Salzburg, gdzie ludność jednogłośnie prawie oświadczyła się za przyłączeniem do Niemiec. Wprawdzie związkowy rząd austrjacki, po bezskutecznych zabiegach celem udaremnienia plebiscytu, oświadczył, że plebiscyt ów był tylko »prywatnym« — ale tego rodzaju zapewnienia nie mogą łudzić koalicji co do rzeczywistego usposobienia ludności austrjackiej. — Rzecz naturalna, koalicja, a przedewszystkiem Francja, nie zechce wzmacniać Austrji, dążącej do połączenia się z Niemcami. Podkreśla to stanowczo prasa francuska, która powiada, że koalicja nie ma wcale ochoty do »hodowania na swojem łonie żmiji austrjackiej«.

To wszystko związkowy kanclerz austrjacki bardzo usilnie przedkładał politykom w Salzburgu osobiście, piśmiennie i telefonicznie, ale bez skutku. Salzburg, nie oglądając się wcale na Wiedeń, urządził plebiscyt i oświadczył się za przyłączeniem do Niemiec. Rzucono rękawicę koalicji, która ją z pewnością podniesie. Partykularna polityka związkowych kraików austrjackich po krótkim triumfie przyniesie rychło gorzkie owoce.

GABINET AUSTRJACKI PRZED DYMISJĄ.

Wiedeń, 2 czerwca (East Express). W tutejszych parlamentarnych kołach krążą pogłoski, że **nastąpi dymisja gabinetu austrjackiego** skutkiem trudności, jakie wywiązały się dla rządu skutkiem głosowania w Salzburgu, które odbyło się bez wiedzy rządu. Sytuacja zaostrzyła się przez rezolucję »wszechniemców«, w której wyrażono kanclerzowi **votum nieufności** z powodu stanowiska, jakie zajął w sprawie przyłączenia do Niemiec.

Z powodu przerwania połączenia telefonicznego z Warszawą nie otrzymaliśmy wczoraj wiadomości telefonicznych od naszego korespondenta warszawskiego.

KRONIKA.

Kraków, 2 czerwca.

ODJAZD JEN. NIESSELA Z KRAKOWA. Onegdaj późną nocą opuścił Kraków z żoną i córką szef misji wojskowej francuskiej w Polsce, jen. Niessel. Na dworcu kolejowym żegnali gorącego przyjaciela Polski jen. Szeptycki z jeneralicją, misja francuska w Krakowie z jen. Tronyo, starosta Kowalikowski, oraz prezydjum miasta. W chwili, gdy jen. Niessel wsiadł do wagonu, ustawiona na peronie muzyka 20 pp. odegrała »Marsyljankę«. Jen. Niessel odjechał do Warszawy.

KONIK ZWIERZYNIECKI. Dziś po procesji Marjackiej, jako w ostatni dzień oktawy Bożego Ciała, wjedzie na Rynek krakowski ul. Bracką tradycyjnym zwyczajem konik zwierzyniecki w otoczeniu włóczków przy dźwiękach »mlaskotów«, tj. orkiestry janczarskiej. Z balkonu pałacu Larischa przyglądać się będą prastaremu widowisku jeneralicja oraz wyżsi wojskowi francuscy.

ECHA SMUTNEGO WYPADKU NA UNIWERSYTECIE JAGIELLONSKIM. Wczoraj rano zgłosił się do nadkomisarza polic., prowadzącego śledztwo w sprawie tragicznego wypadku na Uniwersytecie Jagiellońskim jeden ze świadków zajścia Ryszard Hanusz, porucznik sanitarny i oświadczył, że dobrze pamięta rysy twarzy sprawcy strzału. Wobec tego **prowadzący śledztwo zarządził** wprowadzenie kilku więźniów, wśród których znajdował się również Howorka. Świadek bez wahania rozpoznał w Howorce sprawcę strzału. W czasie konfrontacji, Howorka zbliżył się do prowadzącego śledztwo i wyraził chęć skorygowania zeznań swoich, złożonych na policji. Następnie oświadczył, że między nim a Wohlbergiem przyszło rzeczywiście do ostrej wymiany słów, przyczem ten ostatni zażądał od niego legitymacji. W dalszym ciągu jednak Howorka nic nie mówił o strzale.

Ponieważ pojawiły się wśród młodzieży niezgodne z prawdą opinje o stanowisku »Polonji« wobec wypadku na Uniwersytecie, przeto zarząd stowarzyszenia zaznacza, że »Polonja« stoi na stanowisku, że na Uniwersytecie odczyty urządzane bez względu na przynależność polityczną są zjawiskiem niepożądanem. Z tego powodu »Polonja« przyłączyła się do protestu akademickich towarzystw naukowych przeciw zapowiedzianemu odczytowi ks. Lutosławskiego i wystąpiła przeciw odczytom tak lewicowych jak i prawicowych polityków. Nie godząc się na program polityczny ks. Lutosławskiego, »Polonja« protestuje równocześnie przeciwko postępowaniu kolegów z partyj postępowych podczas wiecu.

Podobną deklarację ogłosiło »Zjednoczenie Młodzieży Narodowej«.

ZE SPRAW MIEJSKICH. W dniu 31 maja odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta Sarego posiedzenie sekcji ekonomicznej Rady m. wspólnie z komisją gruntową, na którem st. r. mgtu dr Reiner przedstawił sprawozdanie i wnioski w sprawie oddawania gruntów miejskich pod budowę domów na zasadzie prawa budowli. Po dłuższym referacie i przedstawieniu genezy i historji tego prawa, oraz po dłuższej dyskusji, wnioski magistratu uchwalono. Następnie uchwalono wydzierżawić Związkowi robotników przemysłu górniczego w Polsce parcelę na gruntach pofortecznych pod budowę domu drewnianego na biura i 6 mieszkań dla urzędników. Dalej upoważniono magistrat do samodzielnego zawierania umów dzierżawy za czynszem podwyższonym, uwzględniając obecną dewaluację pieniądza. Wreszcie zatwierdzono zmianę linji regulacyjnej dla narożnika ul. Urzędniczej i ul. Pluszki oraz uchwalono sprzedaż jednej z parceli na gruntach pofortecznych.

PAŃSTWOWE KURSY NAUCZYCIELSKIE (PEDAGOGJUM) W KRAKOWIE. Od roku 1918-19 istnieją w Krakowie państwowe Kursy nauczycielskie, mające na celu przygotowanie młodzieży z ukończoną szkołą średnią ogólnie kształcącą (gimnazjum, gimnazjum realne, liceum) do pracy nauczycielskiej w szkołach powszechnych. Państwowe kursy nauczycielskie są zakładem koedukacyjnym. Obejmują kurs roczny i dwuletni. Nauka na kursach jest bezpłatną. Uczniowie pilni, a niezamożni otrzymują stypendja z funduszów państwowych.

Program nauki na kursie rocznym obejmuje następujące przedmioty: 1) Naukę o Polsce współczesnej i naukę obywatelską. 2) Psychologję dziecka i logikę. 3) Pedagogikę. 4) Historję wychowania, organizację szkolnictwa i ustawodawstwo szkolne. 5) Hygjenę szkolną. 6) Dydaktykę i metodykę przedmiotów i zajęć w szkole powszechnej wraz z ćwiczeniami praktycznemi (metodyka religji, języka polskiego, nauki rzeczy ojczystych, przyrodoznawstwa, rachunków). 7) Rysunek. 8) Roboty ręczne. 9) Śpiew. 10) Ćwiczenia cielesne.

W zakres programu nauki kursu 1-go (studja dwuletnie) wchodzą następujące przedmioty: 1) Religja. 2) Język polski i literatura. 3) Język francuski (nieobowiązkowy). 4) Historja. 5) Geografja. 6) Nauki przyrodnicze. 7) Psychologja i logika. 8) Matematyka. 9) Rysunek. 10) Nauka robót ręcznych. 11) Śpiew. 12) Ćwiczenia cielesne.

Rok szkolny na kursach dzieli się na dwa semestry. Po ukończeniu studjów składa kandydat(ka) egzamin i otrzymuje świadectwo, uprawniające do objęcia stanowiska nauczyciela w szkołach powszechnych.

Warunki przyjęcia: a) na kurs roczny: Od kandydatów(tek), wstępujących na kurs wymaga się ukończonego 18 roku życia, oraz świadectwa z ukończenia szkoły średniej ogólnie kształcącej, przyczem pierwszeństwo mają kandydaci(tki) z egzaminem dojrzałości.

Kandydaci(tki) winni przedłożyć oprócz świadectw szkolnych metrykę, oraz świadectwo zdrowia, stwierdzające ich uzdolnienie fizyczne do pełnienia obowiązków nauczycielskich.

b) Na kurs dwuletni wymagane jest świadectwo z VI kl. szkoły średniej, tudzież ukończony 17 rok życia. Kandydaci(tki), którzy się nie mogą wykazać świadectwem ukończenia VI kl. szkoły średniej, mogą być przyjęci na kurs dwuletni na podstawie egzaminu.

Podania o przyjęcie, zaopatrzone w ostatnie świadectwo szkolne, metrykę, świadectwo zdrowia i krótki życiorys (curriculum vitae) wnosić należy do Dyrekcji państwowych kursów nauczycielskich (ul. św. Marka 31, parter).

Wpisy na kurs 1-szy (studja dwuletnie) i na kurs 2-gi (studjum roczne), tudzież egzamina wstępne na kurs 1-szy odbędą się od 24 do 28 czerwca w godzinach od 9—12.

TOURNEE KAROLA ADWENTOWICZA. Po występach na scenie teatru im. Słowackiego w Krakowie, Karol Adwentowicz udaje się na tournee artystyczne po większych miastach i uzdrojowiskach Małopolski, z 2 sztukami: »Nieuczciwi« Rovetty i »Brzydki Ferrante« S. Lopeza. Zorganizowana przez niego w tym celu trupa aktorska tworzy zespół, w skład którego wchodzą: Jadwiga Zmijewska art. dram. teatru miejskiego we Lwowie, Marja Dębicka, Henryk Cudnowski, Feliks Morzewski, Wład. Szczepański i i. Pierwsze przedstawienie w Jarosławiu dnia 6 czerwca.

Z TEATRU »BAGATELA«. »Złota ciocia« z p. Czaplińską w roli tytułowej powtórzona będzie jeszcze dwa razy: dzisiaj i w sobotę. W piątek »Panna Maliczewska«.

Z TEATRU »NOWOŚCI«. Wczorajsza premjera »Yuszi tańczy« zgromadziła liczną publiczność w »Nowościach«. Melodyjna o wyższej wartości muzyka, oryginalne libretto osnute na tle życia Amerykanów w Japonji, daje doskonałą całość. Dyrekcja nie szczędziła kosztów, wystawa była piękna. Artyści wszyscy byli w swoim żywiole, co zapewnia operetce powodzenie.

NIEKOMPETENCJA FUNKCJONARJUSZEK POCZTOWYCH. Niejednokrotnie podnoszono już skargi, że władze pocztowe nie pouczyły w sposób odpowiedni manipulantek pocztowych przy ekspedycji listów, co do obowiązujących taryf pocztowych. Świeżo dochodzą nas zażalenia, że porto od listów adresowanych do Wilna obliczane bywa według chwilowych zapatrywań funkcjonarjuszek poczty. Rano polecony list kosztuje 20 mk., po południu taki sam list 6 mk. Tymczasem listy z Wilna stale są frankowane podług taryfy wewnętrznej. Możeby władze pocztowe sprawę tę raz definitywnie rozstrzygnęły?

NAPAD RABUNKOWY W ŚRODMIEŚCIU. Onegdajszej nocy, gdy kelner Andrzej Broszkiewicz wracał z pracy do domu, przystąpiło do niego na ul. Sławkowskiej w Krakowie dwóch młodych ludzi, którzy nagle pochwycili go za ręce, obezwładnili i zrabowali mu z kieszeni portfel z kwotą 5000 mk., jedną miljonówką oraz notatkami. Bandyci po dokonaniu rabunku zbiegli. Na krzyk Broszkiewicza, który za bandytami puścił się w pogoń, patrolujący opodal posterunkowy policyjny przytrzymał jednego z uciekających, Jonasa Libermanna, lat 27, czeladnika malarskiego. Pieniędzy przy Libermannie nie znaleziono, ponieważ zabrał je wspólnik. W śledztwie aresztowany oświadczył, że nazwiska zbiegłego towarzysza nie zna.

Przy tej sposobności zaznaczyć należy, że służba bezpieczeństwa w Krakowie pozostawia wiele do życzenia; najlepszym tego dowodem jest wspomniany wypadek, który zaszedł w śródmieściu. Cóż dopiero mówić o bezpieczeństwie na przedmieściach.

NOŻOWNIK. Wczoraj po południu zawezwano pogotowie na ul. Czystą w Krakowie, gdzie Jan Celej został przez swojego znajomego czeladnika szewskiego pchnięty nożem w lewą pierś. Rannego odwieziono do szpitala św. Łazarza, a za zbiegłym czeladnikiem policja czyni poszukiwania.

PORZUCONE DZIECKO. W nocy z wtorku na środę około godziny 11-ej przyniosła służąca Marja Sikora na inspekcję policji w Krakowie dziecko płci męskiej, liczące około 2 tygodni, które znalazła porzucone w bramie domu l. 6 przy pl. Groble. Dziecko oddano do Żłobka.

Z ZAPISKÓW POLICYJNYCH. Policja krakowska aresztowała Piotra Kardasa, lat 17 i Władysława Zmarzłego, którzy przy pomocy zbiegłego wspólnika skradli z kuchni jen. Żaby na szkodę jego służącej garderobę wartości kilkunastu tysięcy.

Aresztowano w Krakowie Marję Brzezicką, lat 24, która przed trzema tygodniami nocując u Walerji Dorosowej, stróżki domu przy ul. Rakowickiej 6, skradła jej sznur korali, znacznej wartości.

KOMUNIKATY i ZAWIADOMIENIA.

WIEC RODZICIELSKI. Ściślejszy komitet rodzicielski zaprasza wszystkich rodziców młodzieży, uczęszczającej do szkół krakowskich, na wiec rodzicielski w sprawie zakończenia roku szkolnego. Wiec odbędzie się w poniedziałek 6 czerwca br. o godz. 7 wieczór w sali kasyna wojskowego.

BOISKA TENNISOWE W PARKU DRA JORDANA. Celem uprzystępnienia tego sportu magistrat zniża z dniem 1 czerwca opłaty za używanie boisk na 20 mk. za osobę i godzinę. Zgłoszenia przyjmuje dyrektor sekcji sportowej Y. M. C. A., Long przy ul. Grodzkiej 61.

ZJAZD KRAJOZNAWCZY. Dnia 5 i 6 czerwca br. odbędzie się w Warszawie doroczny walny zjazd delegatów oddziałów prowincjonalnych Towarzystwa krajoznawczego.

POLSKIE TOWARZYSTWO KRAJOZNAWCZE — urządza w niedzielę 5 czerwca wycieczkę botaniczną do Ludwinowa. Informacje: Biuro P. T. K., Grodzka l. 64.

DWIE 5-CIO DNIOWE WYCIECZKI DO TATR w lipcu i sierpniu br. urządza Sekcja wycieczkowa krak. Ogniska nauczycielskiego kosztem 3.800 mk. od osoby. Pierwsza wycieczka odbędzie się między 27 a 31 lipca, druga między 13 a 17 sierpnia. Obie obejmują najpiękniejsze partje Tatr polskich. Zgłoszenia w formie przysłania zadatku w wysokości 500 mk. najpóźniej do 25 czerwca przyjmuje i informacji udziela Sekcja wycieczkowa krak. Ogniska nauczycielskiego Kraków, Rynek główny 29. II p. Osoby z poza sfer nauczycielskich mogą również wziąć udział w wycieczkach.

Z kraju i ze świata.

ZJAZD B. STUDENTÓW WYŻSZYCH UCZELNI KIJOWSKICH. W dniach 15 i 16 maja br. obradował w Warszawie I zjazd b. studentów kijowskich, członków »Korporacji«.

»Korporacja« istniała pod powyższą nazwą nieprzerwanie od 1834 do 1919 roku, tradycyjną nicią wiążąc się z poprzedniemi organizacjami młodzieży studenckiej polskiej w Kijowie, t. zw. »gromadami« z lat powstania uniwersytetu Św. Włodzimierza w Kijowie, tj. z lat 1830-ych. Z rozproszonych po świecie »Korporantów« zjazd skupił przeszło 150 osób różnego wieku i stanowiska. Zjazd uchwalił jednomyślnie: rezolucję w sprawie Górnego Śląska, oraz zasadniczą rezolucję ideową. Postanowił utworzyć Związek koleżeński Samopomocy b. »Korporantów« kijowskich. Wreszcie wyraził hołd Józefowi Piłsudskiemu, jako bojownikowi o wolną, demokratyczną Polskę.

GWAŁTOWNA ULEWA nawiedziła Lwów w poniedziałek o godz. 6 wieczorem. W dzielnicy II i III potoki wody lały się z upustów niebieskich jakby z oberwanej chmury. W jednej chwili niższe regjony miasta zalała woda. Dół ulicy Kazimierzowskiej wyglądał jak staw, tak że na krótki czas ruch tramwajowy był utrudniony. Wszędzie woda wtargnęła do piwnic. W ul. Rzeźnickiej mieszkania suterenowe i winiarnia z całem urządzeniem zostały zalane aż po sufity. Podobnie w ul. Furmańskiej i wielu innych.

PRZENIESIENIE ZWŁOK IWANA FRANKI. Ze Lwowa donoszą: W sobotę odbyło się na cmentarzu Łyczakowskim uroczyste przeniesienie zwłok znanego poety i publicysty ukraińskiego, Iwana Franki, z tymczasowej mogiły, do nowego grobu, w pobliżu grobowca Szaszkiewicza. O godzinie 12 w południe zebrały się na cmentarzu Łyczakowskim liczne reprezentacje organizacyj i instytucyj ukraińskich, szkolna młodzież ukraińska, skauci i liczna publiczność. Na nowym grobowcu złożono liczne wieńce. Po poświęceniu grobowca przez ks. Dukiewicza, przemówił znany artysta malarz Trusz, kreśląc obraz pracy ś. p. Franki i znaczenie jej dla piśmiennictwa ukr. Uroczystość zakończyła się odśpiewaniem żałobnych i narodowych pieśni ukr. »Wpered« użala się, że policja lwowska pozwoliła na wygłoszenie tylko jednego przemówienia pogrzebowego.

SP. JERZY MULARSKI. W Orle w szpitalu sowieckim, jako jeniec, zmarł zasłużony oficer-organizator Jerzy Mularski. Śp. Mularski urodził się w 1890 r. w Tyflisie na Kaukazie. W Akademji rolniczej w Dublanach, którą ukończył w 1912 r., brał udział w tamtejszych organizacjach »Sokoła«, »Straży ogniowej«, »Bratniej pomocy«, oraz był jednym z bardziej czynnych członków »Drużyn strzeleckich we Lwowie«, gdzie ukończył szkołę oficerską oraz tajnej organizacji »armji polskiej«, kierującej całą pracą wojskową. Kiedy groziło niebezpieczeństwo bolszewickie w lecie 1920 r., jednym z pierwszych w szeregach armji ochotniczej był śp. ppor. Mularski. Zgłosił się on na front i po zorganizowaniu kompanji skautowej w składzie 201 pp. dywizji ochotniczej, wyruszył jako jej dowódca, pod wodzą pplk. Koca w pole 26 lipca 1920 r. Dnia 2 sierpnia 1920 r., w bitwie pod Surażem nad Narwią dostał się jednak do niewoli, gdzie po długiej tułaczce zmarł z wycieńczenia dnia 8 lutego 1921 r., w przededniu wyjazdu do kraju, w Orle w szpitalu sowieckim.

PRZEMYŚL, 1 czerwca. (Samobójstwo więźnia. — Z sali sądowej). W sobotę 28 maja eskortował posterunkowy tut. policji więźnia, niejakiego Bamburaka na dworzec kolejowy. Bamburak widząc nadjeżdżający pociąg, rzucił się pod koła lokomotywy, która zdruzgotała ciało nieszczęśliwego.

Onegdaj toczyła się przed tut. sądem przysięgłych rozprawa przeciw Teodorowi Wereszczyńskiemu, b. sierżantowi ukr., Hryńkowi Murynowi i Iwanowi Murynowi, oskarżonym o nadużycia podczas inwazji ukraińskiej w Janowie. Wereszczyński oskarżony był o cały szereg rabunków, kradzieży, oszustw i wymuszenie oraz znęcanie się nad jeńcami polskimi i internowanymi. Inni oskarżeni byli o drobne kradzieże. Po przeprowadzonej rozprawie potwierdzili przysięgli główne pytania a trybunał zasądził Teodora Wereszczyńskiego na 7 lat ciężkiego więzienia, Hryńka Muryna na 12 miesięcy a Iwana Muryna na 10 miesięcy więzienia. Rozprawie przewodniczył radca s. s. o. Paar, oskarżał prok. Judkiewicz, bronili adwokaci dr Gotdank i dr Kergel.

W najbliższych dniach rozpocznie się rozprawa przeciw niejakiemu Bliźniuchowi, b. oficerowi ukr., oskarżonemu o spowodowanie śmierci 15 legjonistów polskich podczas inwazji ukr. w Jaworowie.

MIASTO CIESZYN ZAMIERA. (Cieszyn, 31 maja). Na wczorajszem posiedzeniu komisji administracyjnej miasta Cieszyna omawiał adwokat dr Wł. Michejda niemożne stosunki, jakie wyłoniły się skutkiem podziału Śląska, zwłaszcza też samego miasta Cieszyna. Miasto Cieszyn zamiera, rząd zaś nic nie czyni, celem wstrzymania tego upadku. Z szeregiem wniosków uchwalono zwrócić się do rządu i Sejmu.

TEROR BOJÓWEK CZESKICH NA ŚLĄSKU. (East Express). Dnia 31 maja miały się odbyć w Dąbrowie wpisy polskich dzieci do polskich szkół, rozpędzonych w roku ubiegłym przez bojówki czeskie. Obywatele polscy udali się do starosty frysztackiego, Haeringa, z prośbą o ochronę w dniu wpisów. Starosta zagwarantował wszystkim wpisującym się bezpieczeństwo. Dnia 29 maja zwołali Czesi zgromadzenie, na którem postanowili uniemożliwić wpisy polskie. Nazajutrz rozpoczęły bojówki czeskie grasować w Dąbrowie, pobiły do krwi wielu Polaków, między innymi nauczyciela Jana Niemca, obywatela Szczukę, oraz dzierżawcę »Domu robotniczego«, górnika Paranę. Wieczorem banda czeska udała się na probostwo katolickie i połamała tam wszystkie płoty. Dnia 31 maja już od rana obsadzili Czesi budynek gminny, w którym miały odbyć się wpisy i masakrowali wszystkich Polaków, dążących do wpisów. Pobito między innymi Szczukę i wiele kobiet. Czesi uniemożliwili tem samem wpisy. Żandarmerji czeskiej nigdzie nie było i gwałty bojówki uszły bezkarnie. Wieczorem obległy tłumy Czechów mieszkanie dyrektora polskiej szkoły, Kreczmana. Pielęgniarka wprowadziła bojówkarzy w błąd, mówiąc, że Kreczman bawi chwilowo w Cieszynie i w ten sposób uratowała go. — Tłumy mimo to do późnej nocy czekały pod mieszkaniem na przybycie dyrektora. Przy tej sposobności wytłukli Czesi szyby w mieszkaniach wszystkich nauczycieli polskich.

BARBARZYŃSTWA NIEMCÓW NA GÓRNYM ŚLĄSKU. (Orient). »Powstaniec« donosi, że do obozu w Kotbus wywieziono z Koźla 88 polskich członków policji plebiscytowej, internowanych w pierwszym dniu powstania. W czasie drogi obchodzili się z nimi Orgeschowcy w barbarzyński sposób, bijąc ich kolbami, wyzywając i plując na nich, nadto dwóch w ohydny sposób zamordowali. — W obozie umieścili cały transport w barakach razem z dezerterami niemieckimi i ze zwyczajnymi złodziejarzami. Zbiegły z obozu wachmistrz policji, Grunert, podaje, że między osobami cywilnemi zauważył dra Lewińskiego, dra Żółtowskiego, Leszczyka Józefa, wszystkich z Koźla, dalej dra Roletto z Głogówka, Rudolfa Lizenia z Kędzierzyna, Pietrowskiego, Szykownego, Krapkowskiego i Mikiewicza z Kluczborka, oraz wielu innych, których nazwisk nie zna. Ks. Drozdek z Konstadtu, aresztowany na rozkaz arcybiskupa Wissala, znajduje się we Wrocławiu.

SKŁADKI.

W Administracji »Nowej Reformy« złożono:

NA ZAKŁAD F. ŻUROWSKIEJ: A. P. i W. G. 200 Mkp. zamiast wieńca na trumnę ś. p. W. Gawlasa.

NA CELE OBRONY GÓRNEGO ŚLĄSKA: Alojzy Dudek 1.000 Mkp.; N. N. 1.300 Mkp. (dla inwalidów).

DLA WETERANA WÓJTOWICZA: Franciszek Macharski 1.000 Mkp.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Czwartek, 2 czerwca: »Hedda Gabler«.
Piątek, 3 czerwca: »Hedda Gabler«.
Sobota, 4 bm.: »Rosmersholm«.
Niedziela, 5 bm. po poł.: »Rozbitki«, wieczorem »Księga Hjoba«.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO:

Czwartek, 2 czerwca: »Rozwiedźmy się«.
Piątek, 3 czerwca: »Idealna żonka«.
Sobota, 4 czerwca: »Bal w operze«.
Niedziela, 5 czerwca po poł.: »Lalka«, wieczorem »Rozwiedźmy się«.

REPERTUAR TEATRU »BAGATELA«:

Czwartek, 2 czerwca: »Złota ciocia«.
Piątek, 3 bm.: »Panna Maliczewska«.
Sobota, 4 bm.: »Złota ciocia«.
Niedziela, 5 bm. po poł.: »Moralność pani Dulskiej«, wieczorem »Kiki«.

REPERTUAR TEATRU »NOWOŚCI«.

Czwartek, 2 czerwca: »Yuszi tańczy«.
Piątek, 3 czerwca: »Yuszi tańczy«.

Z pracowni malarskich.

(U Włodzimierza Tetmajera).

Miłośnikom sztuki niosę wieść radosną. Po przerwie kilku lat chmurnych i wojennych, które jednego z najświetniejszych naszych malarzy oderwały całkowicie od sztalugi, a skierowały do polityki — cicha jego pracownia w Bronowicach ożyła dawnym, przedwojennym pulsem. Polityka zwróciła artystę sztuce i dziś, jakby pragnąc nagrodzić kochance okres przeniewierstwa, spędzony w służbie ojczystej, malarz-poeta ze zdwojonym zapałem i prawdziwie młodzieńczą energją ujął w rękę pendzel. Czując przypływ świeżych myśli w cyklu kilkunastu nowych, na szersze rozmiary zakreślonych kompozycyj, spłaca gorącą myśl patrjotyczną z natchnieniem malarskiem.

Na sztalugach już wykończony »Tryptyk Racławicki«, malarska epopeja niezapomnianego w dziejach rozbiorowych czynu wojennego, który chłopa polskiego zrobił obywatelem i zwycięskim bojownikiem za sprawę narodową. Główny obraz tego tryptyku, to scena wyjścia kosynjerów ze wsi. Na tle przepięknego krajobrazu wiosennego, w blaskach marcowego słońca, widnieje na pierwszym planie gromadka mieszkanek wsi, kobiet, dziewcząt i dzieci, żegnających odchodzący do obozu oddział. Lśnią na drugim planie czerwone krakuski kosy i białe sukmany. U stągwi stoi pleban w komży i błogosławi oddział. Doskonałe ugrupowanie figur, plastyka rysunku i barw, życie wsi, uchwycone z całą realną prawdą, stwarzają malowniczą całość. W drugim obrazie atak kosynjerów na armaty rosyjskie — chłopski epizod batalistyczny pełen siły w ruchu, kolorystyczny, niesłychanie i bravurowy. Trzecia część tryptyka, to scena nobilitacji Bartosza Głowackiego. Nastrój późnego wieczoru. Na tle mrocznego pejsażu gorzeją pożary sąsiednich wsi Wrocimowic i Janowiczek, na głównym planie na skraju lasu ustawione szeregi bohaterskiego wojska — kompanje kosynjerów. —

Przed frontem wyprężony Bartosz, którego Naczelnik uderza pałaszem po ramieniu. W stylu i kompozycji obraz przypomina cokolwiek Chełmońskiego, ale ma wszystkie cechy pendzla Tetmajera w sposobie traktowania chłopskich postaci.

Poza tryptykiem, ale ideowo z nim związany jest obraz »Uniwersał połaniecki«, przedstawiający znów w świetnej kompozycji scenę w obozie pod Połańcem, gdy Kościuszko ogłasza przed frontem wojsk słynną odezwę o o uwolnieniu włościan.

Poza temi czterema obrazami, które niebawem wystawione będą w salach wawelskich na cele odnowienia Zamku — kilkanaście obrazów mniejszych. A w każdym zawarta myśl, lub idea, związana z przeszłą lub dzisiejszą Polską. A więc obraz »Consolatrix afflictorum«, wyobrażający Bogarodzicę na tronie, a przy niej dawna i nowa Polska: Władysław IV. i Jan Kazimierz, Sobieski i Żółkiewski, husarja i ci najmłodsi ułani polscy, a na ich przodzie ten żółty ułan z Bronowickiego domu, co tak chlubnie zginął za ojczyznę. Inny obraz »Polska przedmurzem przeciw najazdowi Wschodu«, a więc postać Polonji, a obok niej z jednej strony korowód najlepszych duchów Polski, z drugiej fala odwiecznych wrogów ze wschodniej granicy, Katarzyna II rozbestwiona, Piotr Wielki i Iwan Groźny, kozak hajdamaka, wreszcie złe duchy, deprawujące myśl Rosji: Tołstoj — wkońcu nawała bolszewicka z Antychrystem Trockim. Dalej kapitalna scena na pół historyczna, na pół rodzajowa: »Jan Sobieski na weselu w Jaworowie«.

— Sprzeniewierzyłem się malarstwu — mówi p. Włodzimierz — na czas dłuższy, ale za to teraz odrabiam zaległości w pocie czoła i wierzę, że zostawię po sobie trwałą pamiątkę. Całe moje dawne malarstwo uważam tylko za przygotowanie do tego, co obecnie tworzę i czuję, że teraz dopiero odnalazłem siebie.

Istotnie, ostatni dorobek pendzla Tetmajera wprost zdumiewający ilością plonu, bogactwem myśli i artyzmem wykonania. Tetmajer jest jednym z nielicznych, co na chlubę doby współczesnej nawiązują nić tradycji do minionej świetnej epoki naszego malarstwa, nad którą duch Matejki opiekuńcze roztoczył skrzydła. Nie wątpię ani na chwilę, że fala ostatniej twórczości autora »Tryptyku racławickiego« nie przeminie bez wpływu na produkcję wielu młodych, i że może stać się punktem zwrotnym w dalszym pochodzie naszego malarstwa.

W.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne

— »PTAKI« ARYSTOFANESA OPERA. W Monachjum w »National Theater« wystawiono dwuaktową sztukę liryczno-fantastyczną według Arystofanesa, »Ptaki«, do której słowa i muzykę napisał Walter Braunfels. Powodzenie było bardzo duże. Kompozytor jest raczej symfonikiem, aniżeli dramatykiem.

— WZNOWIENIE »BIBLJOTEKI WARSZAWSKIEJ«. Z Warszawy donoszą, że zawieszona od roku 1908 »Bibljoteka Warszawska«, znany miesięcznik naukowy, zostanie od jesieni b. r. wskrzeszoną. Podejmuje to wydawnictwo hojny mecenas literatury p. Kościelski z Poznańskiego, a redaktorem będzie profesor dr Wacław Borowy.

Projekt ustawy o zdrojowiskach i uzdrowiskach.

Na podstawie uchwały Rady ministrów złożył minister zdrowia publ. Dr. W. Chodźko do laski marszałkowskiej **projekt ustawy o zdrojowiskach i uzdrowiskach.** Projekt odesłany został do komisji sejmowej zdrowia publ. i niedługo przyjdzie pod obrady Sejmu ustawodawczego. Czas więc najwyższy, aby posłowie zapoznali się bliżej z jego zaletami i wadami.

Wszelkie przyrodzone zasoby lecznicze kraju służą do podniesienia zdrowia publicznego i stanowią źródło bogactwa narodowego. Te dwa względy, zdrowotny i ekonomiczny, uzasadniają potrzebę uznania zdrojowisk i uzdrowisk za posiadające charakter użyteczności publicznej. Byłoby zasadniczym błędem, gdybyśmy chcieli uważać zdrojowiska i uzdrowiska tylko za źródło dochodowe właścicieli, wyłącznie interesom ich służyć mające.

W ten sposób uzasadnia projekt nadanie zdrojowiskom i uzdrowiskom charakteru użyteczności publicznej — i trudnoby było trafniej i logiczniej rzecz tę wyrazić. A więc wszystkie zdrojowiska, które z natury już obdarzone są wybitnemi własnościami leczniczemi, przyczyniającemi się do podniesienia zdrowotności posiadają jako takie charakter użyteczności publicznej, który bez wielkiej szkody dla ogółu nie może im być odebranym z winy jednostki (właściciela). Zadaniem ustawy powinno być określenie dokładne praw i obowiązków właściciela zdrojowiska w stosunku do ogółu, ujęcie zdrojowisk i uzdrowisk w pewną organizację, rozwój ich poddać pod pewien rygor prawny, któryby miał na oku przedewszystkiem dobro ogółu, choćby ono nie zawsze szło w parze z interesami właściciela. Ustawa powinna dalej orzekać, które zdrojowisko (uzdrowisko) i z jakiego powodu ma posiadać charakter użyteczności publicznej — i nie powinna dopuszczać, aby raz przyznany ten charakter mógł być zdrojowiskom odebrany z powodu zaniedbania lub szkodliwego eksploatowania zdrojów przez właściciela. Ustawa powinna również dawać rządowi środki i sposoby, aby takim zaniedbaniom radykalnie zapobiec. Projekt przedłożony przewiduje taką ewentualność i wprowadza do ustawy artykuł 27, który wyraźnie mówi, że zdrojowisko o charakterze użyteczności publicznej zaniedbane przez właściciela — **powinno ulec wywłaszczeniu na rzecz państwa** — trzeba dodać, o czem projekt nie wspomina, za odszkodowaniem właściciela.

Artykuły więc piąty, szósty i siódmy, jako wprowadzające pewną sprzeczność z celami samej ustawy, bo tolerowanie szkodliwych dla ogółu stosunków — które przy dość szeroko zakreślonej temi artykułami procedurze biurokratycznej, może trwać całe lata — powinny być stanowczo z ustawy usunięte.

Artykuły drugi, trzeci i czwarty, określają zresztą dosadnie, jakie urządzenia lecznicze i konieczne urządzenia zdrowotne obok warunków przyrodzonych posiadać musi zdrojowisko dla uzyskania charakteru użyteczności publicznej — wylicza je szczegółowo art. 4.

Zdrojowiska (uzdrowiska) nasze, nawet będące własnością państwową — nie posiadają niestety wszystkich wymaganych art. 4 urządzeń zdrowotnych, nie możnaby więc żadnemu z nich przyznać charakteru użyteczności publ. Ustawa powinna więc zdrojowiskom zostawić pewien okres czasu, aby wymagane artykułem 4 konieczne urządzenia zdrowotne mogły u siebie zaprowadzić. Należałoby więc do ustawy wprowadzić następujący artykuł dodatkowy:

»Zdrojowiska (uzdrowiska), które nie posiadają koniecznych urządzeń zdrowotnych, albo też nie posiadają wszystkich — powinny w okresie lat 10 (dlaczego aż dziesięciu? Przyp. red.) urządzenia te u siebie wprowadzić, względnie je uzupełnić. Okres ten, po przedstawieniu dających się uwzględnić powodów, może być przedłużony przez ministerstwo zdrowia publicznego o dalsze 5 lat — o ile już część wymaganych urządzeń została wprowadzoną w życie.

Zdrojowiska (uzdrowiska), które wymogom tym w przepisanym czasie nie uczynią zadość, ulegną wywłaszczeniu na rzecz państwa za odszkodowaniem właściciela«.

Bez tego dodatkowego artykułu należałoby wszystkie zdrojowiska wykluczyć z korzystania z dobrodziejstw ustawy.

Ważne bardzo znaczenie dla organizacji zdrojowisk posiada artykuł 8, który mówi:

»Każde zdrojowisko, któremu przyznano charakter użyteczności publicznej, winno mieć swój statut, oraz plan regulacyjny«. Statut wydaje minister zdrowia publ. po wysłuchaniu opinji Rady lekarskiej — naszem zdaniem »Rady zdrojowej« — w porozumieniu z interesowanymi ministrami. Statut oznacza granice terytorjalne zdrojowiska, granice okręgów ochronnych górniczych i sanitarnych, ustanawia organizację zarządu, oraz — czego projekt nie podaje — **powinien określać ściśle skład komisji zdrojowej** (klimatycznej). Ten dodatek jest nadzwyczajnie ważnym i potrzebnym, gdyż każde zdrojowisko posiada swoje indywidualne cechy i rozwija się w innych, niż drugie warunkach. Od tych właśnie warunków uzależnionym powinien być skład komisji zdrojowej.

Odnośnie do planu regulacyjnego, to władza II instancji powinna w przeciągu 2 lat od wejścia tej ustawy w życie zarządzić sporządzenie planu regulacyjnego, lub rewizję tegoż, o ile go zdrojowisko posiada.

Wywłaszczenie powinno być w zasadzie dozwolone ze względów publicznych, a mianowicie sanitarnych, komunikacji, bezpieczeństwa od ognia, lub ustanowienia linji regulacyjnej, przyczem orzeczenie o wywłaszczeniu należy do władzy I instancji. Wolno wywłaszczać także w celu założenia ogrodu publicznego, budowy sanatorjów wojskowych, ludowych i szpitali. W razie niedojścia ugody do skutku, wysokość odszkodowania oznaczyć powinno orzeczenie sądowe.

W komisji budowlanej winien brać udział także delegat komisji zdrojowej (klimatycznej), z urzędu zaś lekarz zakładowy i gminny (okręgowy).

Uzupełnienia te, poruszone w art. 8 sprawy planu regulacyjnego, wyjęte są z ustawy budowniczej dla wsi i miasteczek i pomniejszych miast z dnia 13 października 1899, przez były Sejm galicyjski uchwalonej. Ustawa ta, oprócz ogólnych postanowień zawiera także szereg postanowień, obowiązujących jedynie w zdrojowiskach. Są one tak ważne, że w ustawie o zdrojowiskach i uzdrowiskach nie powinny być pominięte.

Do komisji dla ustalenia granic okręgu ochrony sanitarnej (art. 16) powinien między innemi należeć również lekarz zakładowy i przedstawiciele gmin, mających wejść do okręgu ochrony sanitarnej.

Dział drugi, trzeci i czwarty, traktuje o utworzeniu okręgów ochrony górniczej i sanitarnej i podaje przepisy ogólne, dotyczące tych okręgów. Należałoby tylko do komisji, mającej za zadanie ustalenie granic tych okręgów, powołać przedstawicieli gmin, z których okręgi mają być utworzone i lekarza zakładowego, czego projektowana ustawa nie przewiduje.

Dział piąty mówi o komisjach zbiorowych (klimatycznych), których głównem zadaniem powinno być: 1) czuwanie nad wykonywaniem statutu zdrojowiska, 2) zarząd funduszem kuracyjnym. Od szczęśliwego i umiejętnego doboru członków tej komisji zależy niewątpliwie rozwój i powodzenie zdrojowiska. Oczekiwaćby należało, że lekarze, praktykujący w zdrojowiskach, wywierający wpływ pośredni i bezpośredni na rozwój zdrojowiska, znający dobrze wszelkie braki i zalety jego i potrzeby chorych — że właśnie ci lekarze miejscowi będą w pierwszym rzędzie do komisji tej powołani.

Tymczasem, o dziwo, o przedstawicielach lekarzy zdrojowych w komisjach zdrojowych (klimatycznych) projekt ustawy nie wspomina zupełnie! Projektodawca usuwa w ten sposób od współpracy około rozwoju zdrojowiska czynniki, najwięcej posiadające do tego kompetencji, bez udziału których nie mogłoby być mowy w funkcjonowaniu zdrojowiska. Jest to zlekceważeniem w najwyższym stopniu interesów zdrojowiska i chorych, szukających w niem poprawy, względnie powrotu do zdrowia. Błąd ten musi być poprawionym, a lekarze zdrojowi w osobach swoich przedstawicieli muszą być do komisji zdrojowej zaproszeni.

(Dok. nast.) Dr Zygmunt Wąsowicz.

Komisja rzeczoznawców dla G. Śląska

Gdańsk, 2 czerwca. (PAT). „Danziger Zeitung" donosi: **Komisja rzeczoznawców,** na którą zgodziła się Francja i Anglja, składać się będzie **z 9 członków**, trzech Francuzów, trzech Anglików i trzech Włochów. Z tych trzech członków ma być jeden prawnikiem, drugi inżynierem a trzeci technikiem. Komisja ma być w piątek zamianowana przez **Radę ambasadorów**, poczem otrzyma rozkaz natychmiastowego udania się na Śląsk Górny celem zwiedzenia kraju i złożenia raportu o położeniu gospodarczem i przemysłowem.

PODBURZAJĄCA TAKTYKA NIEMCÓW. Wychodzący w Warszawie »Le Journal de Pologne« wyjaśnia, kto występował przeciw traktatowi wersalskiemu, Polacy czy Niemcy?

Rząd polski oparł się na faktach. Nie żądał, po dokonanym plebiscycie, obszarów Śląska, gdzie większość gmin opowiedziała się za Niemcami i oczekiwał cierpliwie decyzji Rady najwyższej. Natomiast Niemcy, nazajutrz po plebiscycie, oświadczyli, że Górny Śląsk jest niepodzielny, zorganizowali prasę i rozpoczęli propagandę, domagając się bez dyskusji nawet tych powiatów, gdzie była większość polska, oraz wszczęli walkę o przyznanie im rdzennie polskich powiatów pszczyńskiego, rybnickiego i tarnowskiego. Dowodem tej propagandy jest list, który w dniu 22 marca rozesłało berlińskie Biuro prasowe dla spraw Śląska Górnego wybitnym politykom, ekonomistom i uczonym niemieckim. W liście tym biuro berlińskie prosi o nadsyłanie artykułów, dowodzących niepodzielności Górnego Śląska i załącza 13 punktów, któremi można się posługiwać w celu poparcia tej tezy. W punkcie 2 utrzymuje się np., że pod względem językowym Śląsk jest jednolity, w punkcie 4, że tylko w połączeniu z Niemcami możliwą jest produkcja na Śląsku Górnym, w 8, 9, 10, 11, wykazuje się, że zaopatrywanie w wodę i elektryczność, że sieci kolejowe i droga rzeczna na Odrze są tak urządzone i zbudowane, że stanowią niepodzielną całość.

Niemcy, oznajmiając ludności śląskiej propozycje raportów angielskiego i włoskiego, robili to celowo, **by wywołać oburzenie i powstanie,** odwlec rozbrojenie Niemiec i spowodować rozdźwięki w opinji ententy. Zorganizowane siły zbrojne niemieckie **podsycają powstanie na Górnym Śląsku,** co z pewnością nie jest zgodne z traktatem wersalskim. W Niemczech rekrutuje się ochotników na Górny Śląsk, a młodzież teutońska marzy o nowej wojnie.

Rada portowa w Gdańsku.

Rada portowa i dróg wodnych w Gdańsku odbyła wczoraj swe pierwsze uroczyste posiedzenie. Przybyli na to posiedzenie prezydent Rady portowej de Reynyer, polscy i gdańscy członkowie Rady, wysoki komisarz Ligi narodów jenerał Haking, komisarz jeneralny Rzeczypospolitej polskiej w Gdańsku p. Biesiadecki, prezydent miasta Sahm, oraz funkcjonarjusze urzędów, które mają być oddane pod zarząd Rady portowej.

Różne wiadomości polityczne.

SEJMOWY POSEŁ POLSKI HONOROWYM OBYWATELEM MOSKWY. »Russpress« donosi: Występujący w Sejmie polskim pierwszy poseł-komunista Łańcucki, został na zasadzie postanowienia Centr. komitetu partji i rady komisarzów ludowych w Moskwie obrany na obywatela honorowego Moskwy sowieckiej. Mowę jego postanowiono wydrukować w tysiącach egzemplarzy dla ludności w sowdepji.

STOSUNKI W KOLEJNICTWIE GDAŃSKIEM. — »Robotnik Gdański« w ostatnim numerze piętnuje ostro stosunki, panujące w kolejnictwie gdańskiem, gdzie wolne miasto utrzymuje około 1800 kolejarzy z Rzeszy niemieckiej, podczas gdy w Gdańsku jest przeszło 10.000 bezrobotnych Gdańszczan.

O PRZYŁĄCZENIE STYRJI DO NIEMIEC. Sejm styryjski uchwalił wczoraj głosami wszystkich stronnictw mieszczańskich przeprowadzenie plebiscytu w kwestji przyłączenia Styrji do Niemiec w dniu 3 lipca.

BENESZ W PARYŻU. Z Pragi donoszą: Minister spraw zagranicznych dr Benesz weźmie udział w Paryżu w konferencji, mającej się odbyć w Sorbonie, a poświęconej kulturze słowiańskiej. Rząd czechosłowacki przeznaczył na cele związane z tą konferencją jeden miljon franków.

JAPOŃSKI NASTĘPCA TRONU WE FRANCJI. — Prasa francuska poświęca artykuły pobytowi następcy tronu japońskiego we Francji. Poza stroną oficjalną przyjęcia i dyplomatyczną kurtuazją, daje się wyczuć ton serdeczny, mówiący o zbliżeniu się francusko-japońskiem. Japonja przez usta swojego następcy tronu złożyła hołd starej kulturze francuskiej.

Dział ekonomiczny.

DELEGACI POLSCY NA MIĘDZYNARODOWYM KONGRESIE HANDLOWYM I PRZEMYSŁOWYM. Jak donosi »Kurjer Poranny«, posłowie Stanisław Brun i dr Henryk Radziszewski oraz radca handlowy przy poselstwie polskiem w Paryżu Franciszek Dolezal udali się do Lizbony na kongres międzynarodowy handlowy i przemysłowy.

KONFERENCJE W SPRAWIE STRAJKU NAFTOWEGO doprowadziły wczoraj we Lwowie do porozumienia we wszystkich punktach spornych. Wkońcu postawili jednak delegaci robotników żądanie, aby strajkującym wypłano deputat za czas strajku. Delegaci pracodawców zgodzili się na to z zastrzeżeniem, że wydadzą deputat, ale po cenie własnych kosztów, a nie po cenach niższych, jak to bywało przed strajkiem. Na to nie zgodzili się delegaci robotników, zasiadający w liczbie 6 we wspólnej komisji i oświadczyli, że składają swoje mandaty. Z powodu spóźnionej pory nie mogło nastąpić rozwiązanie tej sprawy w łonie obecnej bawiącej we Lwowie delegacji strajkujących. Nastąpi to jutro.

ZAKOŃCZENIE STRAJKU ZECERÓW WE LWOWIE. Strajk zecerów gazetowych we Lwowie zakończył się. Zecerzy otrzymali 8 procent podwyżkę ogólną, 20 procent za robotę nocną maszynową. Nadto uzyskał personal pomocniczy 15 proc. podwyżkę. Niektóre dzienniki pojawiły się już wczoraj w południe, inne pojawią się dzisiaj.

* **OCHRONA WŁASNOŚCI PRZEMYSŁOWEJ.** Ministerstwo spraw zagranicznych zgłosiło do laski marszałkowskiej projekt ustawy w przedmiocie porozumienia, dotyczącego zachowania i przywrócenia praw własności przemysłowej, naruszonej przez wojnę światową, a podpisanej w Bernie dnia 30 czerwca 1920 roku przez przedstawicieli państw, należących do konwencji międzynarodowej o ochronie własności przemysłowej, w tej liczbie i Polski z mocy traktatu wersalskiego. W myśl tego porozumienia, terminy pierwszeństwa, dotyczące składania lub rejestracji podań o patenty na wynalazki, lub o modele użytkowe marek fabrycznych, lub handlowych, rysunków i modeli, które nie wygasły przed 1 września 1914 roku, jak również i te, które zaczęły mieć ważność podczas wojny, lub zaczęłyby mieć ważność, gdyby nie było wojny, zostają przedłużone do upływu 6 miesięcy do uprawomocnienia się porozumienia.

Posiadaczom praw własności, nabytych już w dniu 1 sierpnia 1914 roku, albo, które mogłyby być nabyte, o ile nie byłoby wojny, wskutek podania, wniesionego przed wojną, lub w czasie jej trwania, przysługuje roczny termin do porozumienia się dla dopełnienia wszelkich formalności, przepisanych przez ustawy każdego państwa dla zachowania, albo uzyskania praw własności przemysłowej.

Okres czasu od 1 sierpnia 1914 roku do uprawomocnienia się porozumienia nie będzie wliczony do terminu, przewidzianego dla wprowadzenia w wykonanie patentu i używanie marek fabrycznych, albo handlowych, lub korzystania z rysunków i modeli przemysłowych.

Te natomiast, które były jeszcze w mocy w dniu 1 sierpnia 1914 roku, nie będą mogły być uznane za wygasłe, lub unieważnione jedynie z tytułu niewykonania, lub niekorzystania z nich przed upływem dwuletniego terminu od uprawomocnienia się porozumienia. W porozumieniu zaznaczono, iż zawiera ono jedynie minimum **ochrony i nie wyklucza zawarcia przez poszczególne państwa korzystniejszych umów w tym względzie między sobą.**

Porozumienie zostało podpisane przez przedstawicieli Polski, Francji, Niemiec, Holandji, Portugalji, Szwecji, Szwajcarji, Czechosłowacji i Tunisu.

* **WOLNY HANDEL WĘGLEM BRUNATNEM.** Ministerstwo przemysłu i handlu zezwoliło od dnia 1 czerwca na wolny handel węglem brunatnem i wszelkiego gatunku brykietami węglowemi, po cenach, ustalonych przez bezpośrednie porozumienie się producentów z odbiorcami. Wysyłki węgla brunatnego i brykietów odbywać się będą za listami przewozowemi, wydanemi przez państwowy urząd węglowy. Wszelkie świadczenia rządu na rzecz przedsiębiorców kopalnianych i robotników ustają z dniem 1 czerwca b. r.

* **W SPRAWIE ODBIORU POZWOLEŃ WYWOZU I PRZYWOZU.** W okręgowych urzędach przywozu i wywozu zaobserwowano, że udzielone pozwolenia na wywóz, względnie przywóz, nie są niekiedy odbierane po ich wydaniu z biura. Wobec tego ustalono obecnie termin 3-tygodniowy na odbiór wydanych pozwoleń, o ile dla danego towaru w tym okresie czasu nastąpiła zmiana zasad reglamentacji, n. p. zakaz przywozu, względnie wywozu. O ile zaś reglamentacja towaru nie uległa zmianie, to wydawane pozwolenie utrzymuje swoją ważność aż do upływu terminu, oznaczonego w pozwoleniu.

* **POSIEDZENIE RADY NADZORCZEJ PAŃSTWOWYCH ZAKŁADÓW GÓRNICZYCH I HUTNICZYCH,** istniejącej przy ministerstwie przemysłu i handlu, odbyło się w ostatnich dniach pod przewodnictwem ministra Przanowskiego. Na tle przedstawionego przez dyrektora państwowych zakładów górniczych i hutniczych, sprawozdania z działalności tych zakładów w roku 1920, oraz w pierwszym kwartale 1921 roku, rozwinęła się ożywiona dyskusja. Podczas dyskusji poruszono zasadnicze kwestje, dotyczące programu gospodarki w należących do państwa kopalniach węgla, siarki i projektowanych kopalniach żelaza. Zebrani jednomyślnie wyrazili zdanie, że ze względu na interes państwowy, nie jest obecnie wskazane, aby rząd odstąpił osobom lub towarzystwom prywatnym wszystkie należące do państwa bogactwa mineralne, koniecznem jest natomiast zreformowanie obecnego systemu gospodarczego w kierunku wyeliminowania z niego pierwiastku biurokratycznego, a wprowadzenie czynników przedsiębiorczości i inicjatywy przemysłowej.

* **O WYPOŻYCZANIU LUDNOŚCI CYWILNEJ ZAPRZĘGÓW WOJSKOWYCH CELEM POMOCY W ROBOTACH ROLNYCH.** Ministerstwo spraw wojskowych zarządziło, celem przyjścia z pomocą zrujnowanemu wojną rolnictwu, wypożyczanie ludności cywilnej zaprzęgów wojskowych, z których potrzebujący rolnicy korzystać mogą na następujących warunkach: Korzystający z wypożyczonego sprzężaju rolnik, oprócz wyżywienia dla żołnierza i konia, według ustalonych norm, obowiązany jest uiścić do kasy wojskowej kwotę za każdy dzień powszedni według następującego obliczenia: amortyzacja jednego konia 50 Mkp., wozu 40 Mkp., uprzęży 20 Mkp., ubrania żołnierza 22 Mkp., robocizna żołnierza 30 Mkp. Razem 162 Mkp. Wszyscy interesowani, życzący sobie na powyższych warunkach z usług oddziałów wojskowych skorzystać, winni porozumiewać się bezpośrednio z dowództwami tych oddziałów, które mogą konie wypożyczyć.

* **W SPRAWIE ODSZKODOWAŃ WOJENNYCH.** Komisarjat małopolski głównego Urzędu likwidacyjnego komunikuje: Poszkodowani przez wypadki wojenne zwracają się zarówno do władz centralnych, jak i komisarjatu, oraz do komisyj szacunkowych o wypłatę odszkodowania za straty wojenne, a przynajmniej o zaliczkę na poczet ustalonych przez miejscowe komisje szacunkowe odszkodowań.

W sprawie tej wyjaśnia się, że dotychczas istnieje tylko ustawa o świadczeniu pomocy państwowej na odbudowę gospodarstw zniszczonych lub uszkodzonych przez wojnę. Na podstawie tej ustawy przyznanie odnośnych świadczeń, a więc zapomóg bezzwrotnych w materjale i w gotówce, oraz pożyczek zostało powierzone odrębnym »komisjom zapomogowym dla odbudowy«. Komisje te zostały utworzone przy starostwach i orzekają o zapomogach i zaliczkach na podstawie orzeczeń komisyj szacunkowych. Jasnem jest tedy, że komisje szacunkowe nie mają absolutnie żadnych podstaw prawnych, ani uprawnienia do wypłacania odszkodowań za straty wojenne.

* **PRODUKCJA WĘGLA NA GÓRNYM ŚLĄSKU W KWIETNIU.** W ciągu 26 dni roboczych w kwietniu b. r., wydobyto węgla 2.922.699 ton, wobec 2,696.072 ton w marcu b. r. Głównemi linjami kolejowemi wysłano 1.964.762 ton, z tego 768.430 ton (to jest o 76.000 ton więcej, niż w marcu) przesłano za granicę. W szczególności otrzymały: Polska 283.737 ton (w marcu 305.315 ton), Austrja 286.503 ton (202.215 ton), Czechosłowacja 56.702 ton (55.270 ton), Włochy 92.053 ton, (w marcu 100.160 ton). Węgry 30.161 ton (26.005 ton), Gdańsk 15.288 ton (7.752 ton), Kłajpeda 3.620 ton (2.262 ton). Podstawianie wagonów odbywało się regularnie i zapotrzebowana ilość wagonów 213.087 była dostateczna.

IZBA SKARBOWA W KRAKOWIE. Na mocy rozporządzenia ministerstwa skarbu uruchomiona została z dniem 1 czerwca br. w Krakowie Izba skarbowa dla obszaru województwa krakowskiego. Jest ona II instancją we wszystkich sprawach administracyjno-skarbowych, które dotychczas należały do kompetencji dyrekcji skarbu we Lwowie. Prezesem izby skarbowej został mianowany dotychczasowy długoletni dyrektor okręgu skarbowego w Krakowie dr Władysław Pec, znany w szerokich sferach urzędniczych i obywatelskich. Izba skarbowa pomieszczona została na razie w Zakładzie Helclów przy ul. Długiej II p.

Dotychczasowy zakres działania dyrekcji okręgu skarbowego w Krakowie pozostaje niezmieniony. Dyrektorem okręgu skarbowego zamianowany został w miejsce dra Władysława Peca długoletni jego zastępca, starszy radca skarbu dr Feliks Wohnout, zaś naczelnikiem oddziału należytościowego st. radca skarbu Stanisław Buczek.

* **MOŻLIWOŚĆ HANDLU POLSKO-NIEMIECKIEGO.** Wprowadzenie pobierania ceł na granicy Nadrenji rozpoczyna nowy okres możliwości handlowych i ekonomicznych, skutkiem czego powstaje również możliwość handlowa z Polską. Już zawarcie pokoju z Rosją uwidoczniło Niemcom, patrzącym zresztą ze względu na tranzyt przez Polskę, coraz trzeźwiej na przyszłe stosunki z Rosją, potrzebę najrychlejszego wdrożenia handlu z Polską. Zmusza ich do tego i ta okoliczność, że kraje ententy mają pobierać 50 procent należności za towary, importowane z Niemiec. Nadrenja, przyzwyczajona w okresie ostatniego roku do dość znacznego handlu eksportowego, musiała to odczuć bardzo boleśnie, skąd też pochodzi nagła zmiana prądu względem Polski.

Na posiedzeniu Reichswirtschaftsrat'u rozpatrywano w tym celu kwestję zniesienia ograniczeń wywozowych do Polski. Wogóle obecna sytuacja ekonomiczna w Niemczech wróży dla Polski pomyślne perspektywy. Niemcy są zapatrzeni w rynek rosyjski i chcieliby go za wszelką cenę opanować przed innemi, i z tego punktu widzenia gotowi są bodaj pójść nawet na drogę ustępstw względem Polski. Ta jednak pomyślna dla nas sytuacja zawiera również pewne niebezpieczeństwo. Kraje ententy czyniły znaczne zakupy w różnych gałęziach przemysłu. Fabryki starały się czasami dać niezbyt dobry materjał. W ten sposób powstały w Remscheid i Solingen dość znaczne zapasy towarów zabrakowanych, które już teraz wojażerzy proponują po cenach o 10 procent niższych, niż cena rynkowa. Reklamują też towar, jako specjalnie nadający się na stosunki polskie i rosyjskie.

STRAJK URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH WE WŁOSZECH. Ag. Stefani. Wobec tego, że minister skarbu we Włoszech sprzeciwił się żądaniu urzędników w sprawie podwyższenia ich poborów, wszyscy urzędnicy państwowi z wyjątkiem urzędników kolejowych postanowili rozpocząć strajk. W związku z tem wydał rząd potrzebne zarządzenia.

DOROCZNY JARMARK W PADWIE, rozpoczynający się dnia 1 bm. i trwający do 15 bm., ma swoją tradycję. Już w roku 1257 jarmark taki poświęcony św. Antoniemu, uznany był prawnie przez ustawy wolnego miasta Padwę. Popierany odtąd przez magistrat odbywał się stale w specjalnie na ten cel wybudowanych gmachach, a w roku 1775 doczekał się największego rozkwitu. Obecnie po przerwie wojennej został wznowiony i corocznie od 1919 r. w pierwszej połowie czerwca (około św. Antoniego) odbywa się już na przestrzeni 160.000 m². W jarmarku zeszłorocznym brało udział 1025 firm, tranzakcje zaś doszły do 400 miljonów lirów. Urząd jarmarku potworzył specjalne sekcje dla przyjęć i podróży zwiedzających, dla transportów, dla ubezpieczeń, hygieny a koleje włoskie udzielają 40—60% rabatu od transportu wzorów i osób. Interesanci zwrócić się mogą wprost do: Ufficio Centrale della Fiera Internazionale di Campioni Padova, Italia, ewentualnie wyjaśnień udzieli p. S. Rudnicki, delegat Związku esperanckiego Kraków-Dębniki.

JARMARK MASZYN ROLNICZYCH WE WROCŁAWIU rozpoczyna się 2. a trwać będzie do 5 bm. Wystawione tam będą maszyny i narzędzia rolnicze, ogrodnicze, leśne, rybackie, pszczelnicze, do hodowli drobiu, instalacje przemysłowo-rolnicze, technika maszyn, przemysł budowlany, przemysł artystyczny, urządzenia wewnętrzne domów, biur, wreszcie dział sportowy. Mieszkańców miast interesować zapewne najbardziej będą całe kompleksy domów i domków jedno i więcej mieszkaniowych, gotowych do przetransportowywania.

Wiadomości giełdowe.

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. W niewielkich obrotach było wprawdzie tylko siedem rodzajów akcyj przemysłowych i handlowych, panowało jednak dla wszystkich prawie usposobienie mocne, wszystkie te niemal zyskały w ciągu transakcyj na kursie od 5—55 punktów, jak »P. T. H.«, »Zieleniewski«, »Siersza górnicza« i »elektryczna«, lub utrzymały się na dotychczasowym poziomie.

W dziale akcyj bankowych i papierów publicznych zupełny zastój; waluty i dewizy bez zmiany.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 1 czerwca 1921

	ofiar.	żąd.
Polski Bank Przemysłowy I—IV	525'—	575'—
Bank Hipoteczny	675'—	725'—
Bank Małopolski	700'—	785'—
Ziemski Bank Kredytowy	700'—	750'—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	200'—	—'—
Bank Kredytowy w Warszawie V	2500'—	2800'—
Bank Związku spółek zarobk.	4200'—	4600'—
Polskie Tow. handlowe I—III	800'—	850'—
Transakcja	830'—	855'—
Polskie Tow. handlowe IV	750'—	800'—
Transakcja	780'—	785'—
Żegluga Polska	475'—	525'—
Zieleniewski I—III	6100'—	6500'—
Transakcja	6100'—	6325'—
Warsz. Skł. bud. parow. II em.	2000'—	2200'—
»Lemiesz« fabryki masz. roln.	4500'—	4800'—
»Trzebinia« fab. masz. i narz. rol. I-III	2300'—	2500'—
Transakcja		24[illegible]'—
»Automotor« fabryka samochodów	1900'—	2100'—
»Górka« fabryka cementu	6400'—	6600'—
Gal. akc. zakłady górn. Siersza	4800'—	5200'—
Transakcja		5050'—
»Tepege« Tow. dla przeds. górn.	6400'—	6700'—
Polska Nafta	1400'—	1700'—
Transakcja	1450'—	1650'—
Elektrownia w Sierszy	1800'—	1900'—
Transakcja	1850'—	1875'—
»Oikos« T. A.	3600'—	3800'—
»Pezet« Powsz. zakl. bud.	900'—	1000'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini	2500'—	2700'—
»Krakus« Zjed. fabr. przetw. wysk.	3600'—	3800'—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	3600'—	3800'—

Waluty i dewizy:

	Kup.	sprz.	czeki	
Dolary St. Zjedn.	975'—	1020'—	975'—	1020'—
Franki francuskie	83'—	86'—	85'—	90'—
Franki szwajcarskie			170'—	190'—
Funty szterlingi	3800'—	4000'—		
Marki niemieckie	16'—	17'—	16'25	17'25
Korony austr.	1'70	1'80	1'75	1'85
Korony czeskie	14'50	15'50	14'80	15'80
Lei rumuńskie	16'50	17'50	17'—	18'—
Liry włoskie	50'—	54'—	52'—	56'—

KURSA GIEŁDY LWOWSKIEJ z 1 bm. Ruble carskie setki 400—450, dolary amerykańskie 985—1025, lei rumuńskie po pięćset 1700—1800, drobne 1650—1750, korony austrjackie 150—190, dewizy: Londyn 3950—4150, Nowy York wyżej 50: 980—1030, Bukareszt 1700—1800.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
NAKŁADEM
WYDAWNICTWA „NOWEJ REFORMY"
Spółki z ogr. odp.

L. 1768/21. 2988 3 3

OGŁOSZENIE.

Gmina miasta Nowego Targu, jako właścicielka browaru w Nowym Targu, zamierza wypuścić w dzierżawę browar na dłuższy przeciąg czasu, z tem, że dzierżawca obowiązany będzie browar ten zrekonstruować i przebudować, wedle najnowszych zasad techniki.

Reflektanci zechcą w tej sprawie przedłożyć swoje oferty z projektami rekonstrukcji i przebudowy na ręce zwierzchności miasta, najdalej do dnia 1 lipca 1921 r.

Plany projektowanej przebudowy i rekonstrukcji można przeglądać w magistracie w Nowym Targu w godzinach urzędowych.

Nowy Targ, dnia 20 maja 1921 r.

W z. burmistrza: **Bwerski.**

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 1. Rządca Drukarni L. K. Górski.